

Numer dzisiejszy składa się z 12 stron.

Nr. 204

XXVII r.
istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ŻADNEJ PARTJI!

Niedziela, dnia 27 lipca 1924 r.

Cena numeru
14 gr.

Cena cennikowej
w Łodzi:

Miesięcznie 2,50 zł.

Odnoszenie do domów 10 gr.

Z przes. poczt.

Miesięcznie 2,50 zł.

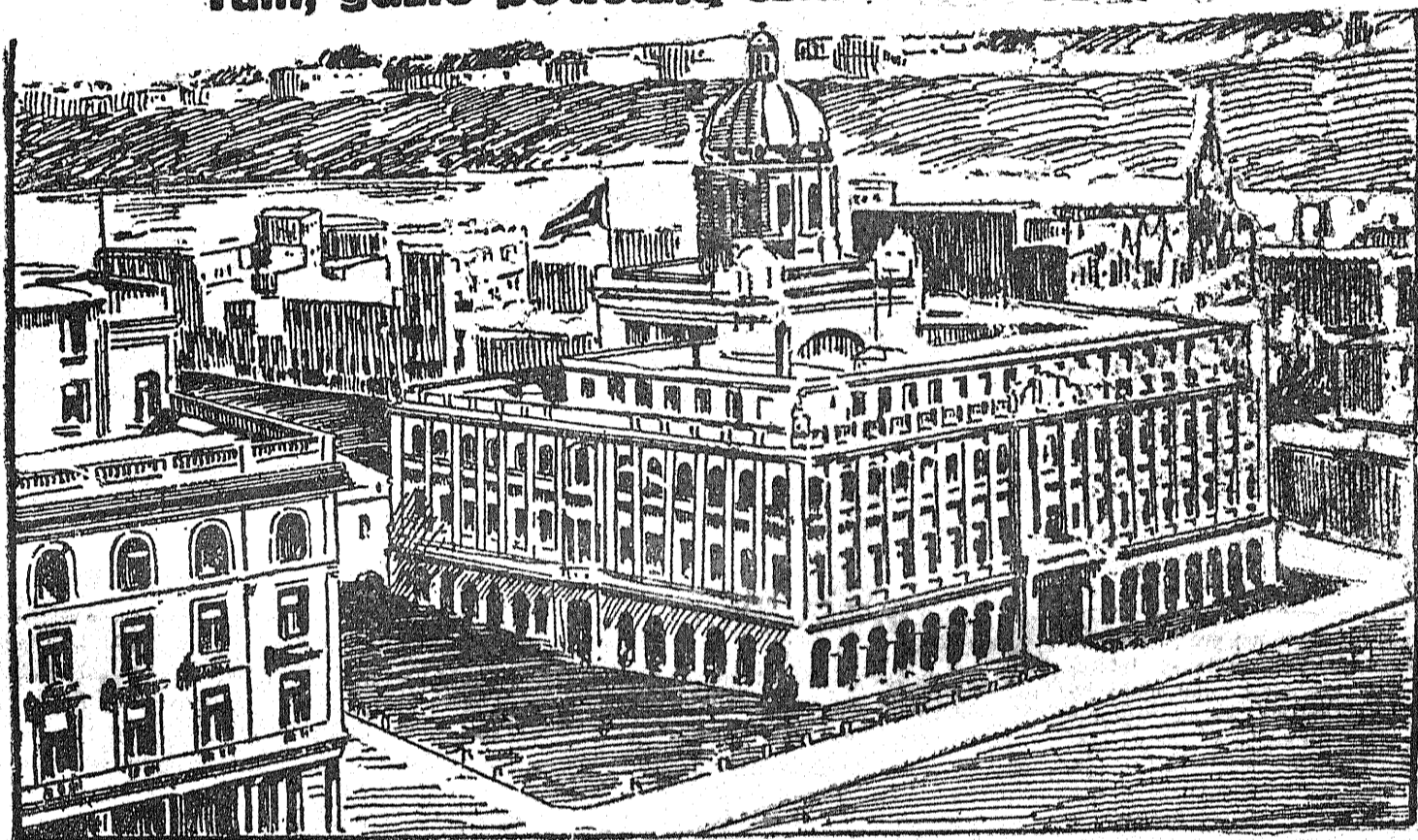
Poza Łodzią egz. 16 groszy.

Konto P.K.O. 60594.

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem.

Tam, gdzie powstają szlachetne cygara...



Pozwolą czytelnicy, że odbędziemy z nimi w imaginacji podróż na Kubę. Wyraz ten smakoszowi papierosów przypomina nieźle cygara, które prześci ga jednak w dobroci gatunek havana, identyczny z nazwą stolicy Kuby. Rycina nasza przedstawia nam właśnie część tej Havany z widokiem na morze i pięknym zamkiem na pierwszym planie. Jak na egzo

tyk wygląda to bardzo po europejsku i wielkomięsku. Istotnie. Havana to duże, piękne miasto o przeszło trzystu tysiącach mieszkańców, z uniwersyte-tem, licznymi fabrykami cygar i cukrowniami, pełne pysznych pałaców, kościołów, klasztorów, o doskonałych instalacjach i z radiotelefonem w każdym domu. Wyspa jest zamieszkaną w części przez Hi-

szpanów, w części przez murzynów, którzy Korzystają z równych praw z białymi. Należy też przypomnieć, że Kuba jest samodzielnym państwem, zostającym jedynie pod „policyjnym” nadzorem Stanów Zjednoczonych.

Grand-Kino

DZIS Garbusek i tancerka

wybitny dramat życiowy w 6 aktach na tle zawiedzionej miłości **Saszy Gury** z udziałem

Przeph.: z jakim film ten został wystawiony, wywołać musi zachwyt i oklaski najwybredniejszych widzów.

2607-

Nad program.

Nocny stróż, farsa amerykańska.

Nad program.

Początek o godz. 5-ej

Dziś i dni następnych

CASINO

MOTTO: Nowoczesne panienki są bardzo miłutkie. Mają kuse sukienki. Rozum i włosy krótkie

Najnowsze arcydzieło amerykańskiej wytwórni „Paramount” p. t.

OPINJA I CNOTA

(Nowoczesna młodzież).

Powojenny dramat salonowy w 7-miu aktach, odsłaniający całą grozę obyczajów powojennych młodzi, która prowadzi życie swobodne i niekrepowane żadnymi względami, która myśli tylko o tańcach, flirtach i szampanielu.

Początek przedstawień o godz. 4-ej i pół po poł.

Sala mechanicznie wentylowana.

Obraz tylko dla dorosłych.

2605

Sąsiedzi Rosji i ich polityka.

London, w lipcu.

Traktat Wersalski pozostawił Polsce cały szereg trudnych spraw do załatwienia. Więc g-

poócz spraw granic, pozostał problem Litwy i Galicji Wschodniej. Byłyby one pomyślnie rozwiązane gdyby nie perfidna akcja nieprzyjaciół Polski. W każdym razie uchwały Rady Ambasadorów

z dnia 15 marca 1923 roku uważa Polska za ostatecznie przesadzającą sprawę granic wschodnich. „Żaden Polak nie powinien zapominać, że międzynarodowa pozycja Polski jest bardzo trudna i wobec tego konsekwentna polityka zagraniczna nie łatwa do prowadzenia”. Wynika to z jej geograficznego położenia, które czyni z niej klin (między dwoma wielkimi krajami) połączony cienkim korytarzem z morzem, co może być powodem niebezpieczeństwa Polski ze strony historycznych i wytrwałych przeciwników, bowiem zarówno Rosja jak i Prusy dotąd nie mogą się pogodzić z utratą bogatych terytoriów, zaś wspólność ich interesów potwierdza traktat z Rapallo. Istnienie niebezpieczeństwa podkreśla również fakt, że Litwa niepomna na swój dawny szczęśliwy związek z Polską, woli obecnie wysługiwać się większym od siebie potentatom. Z drugiej zaś strony ekonomiczne odrodzenie Niemcy ponownie znajduje się w drodze na Wschód. Niemcy powinny zrozumieć, sądzi profesor Dybowski, że ich odrodzenie nie powinno leżeć na rozpostartym trupie Polski lecz za pośrednictwem nawiązania i podtrzymania stosunków handlowych. Takim powinien być przynajmniej cel polityki polskiej. Gdańsk również powinien ocenić korzyści materialne, które w porozumieniu z Polską dlań wypracuje, jak to miało miejsce w przeszłości. Porozumienie to powinno nastąpić na drodze zrozumienia

wzajemnych interesów ekonomicznych i zaniechania nacjonalistycznych pretensji i uroszczeń. Po tej stronie powinna pojąć naszą polityka w stosunku do Rosji. Cel ten pojmowała, zdaniem profesora, Polska Partja Narodowa, której rzecznikiem był p. Roman Dmowski. Nie mniej jednak nie należy zapominać, że geograficzne położenie Rosji ma swoje imperatywne nakazy, z którymi trzeba się liczyć. Stąd synik awersja Polski w przystąpieniu do Małej Ententy. Jedyna różnica jaka dzieli Polskę i Czechosłowację to ich stosunek do Rosji, która na Blizans jest bardzo dobrą protektorką, lecz mniej bezpieczną sąsiadką, pozatem cha kraje łączy cały szereg wspólnych interesów ekonomicznych. Natomiast aljans Polski z Rumunją, czkolwiek z jednej strony bardzo pożądany, z drugiej jednak nakłada na Polskę bardzo ciężkie i kłopotliwe obowiązki, które by zaangażowały wszystkie siły Polski w razie ataku Rosji na Rumunję. Z bałtyckimi krajami łączy Polskę wspólność interesów zarówno politycznych jak i ekonomicznych oraz naturalna sympatja oparta na podobieństwie kultur, lecz przegrodą jaką stanowią Prusy Wschodnie i Litwa, utrudniają intensywniejszą kooperację. Stosunki z Włochami są serdeczne dowodem czego sukces ostatniej polityki włoskiej.

Reasumując obecną sytuację Polski, stwierdza profesor Dybowski, że aczkolwiek jej wewnętrzny stan daje podstawy do optymizmu, to jednak zewnętrzna atmosfera nie jest pozbawiona niebezpieczeństwa, czego dowodem tragiczna przeszłość Polski.

W tych warunkach utrzymanie za wszelką cenę aljansu z Francją wydaje się profesorowi „conditio sine qua non”, chociaż nie zapomina on o możliwości powrotu aljansu francusko-rosyjskiego. Z tego punktu widzenia dobre stosunki między Anglią a Polską nabierają specjalnego znaczenia, bowiem interesy są wspólne, zaś silna i niezależna Polska mogłaby się stać przeciwwagą rosyjskiego imperjalizmu, któryby się kusił o brytyjskie posesje w Azji.

Kiedy mowa o przeciwwagach nie należy zapominać również o Lidze Narodów. Tu jednak profesor jest całkiem otwarty i stwierdza, że nie posiada ona w swem obecnym stadium dostatecznego autorytetu do zabezpieczenia pokoju w Europie, bowiem jej władza wykonawcza nie istnieje i podaje się ona bardzo łatwo zewnętrznej presji. Wzmocnienie Ligi jest zatem konieczne choćby w interesie „mniejszych narodów”. Zaradzić temu może jedynie Ameryka, co niezawodnie podniesie zaufanie i prestige Ligi. Narazie jednak koniecznym jest dojście do porozumienia między Anglią i Francją, co stworzy rekojmę pokojowego załatwienia wszelkich palących spraw europejskich. Porozumienie to zdaje się być obecnie na dobrej drodze, co oczywiście będzie ze specjalną korzyścią dla Polski zarówno ekonomicznie jak i politycznie. Polska, dodaje profesor Dybowski: zawsze podziwiała angielski geniusz polityczny, twórczy intelekt, poetyczne natchnienie jej poetów i chciałaby zaszczerpieć i siebie wielkie lekcie, płynące z poznania angielskiej kultury i cywilizacji. Polska, kończy on, winna jest specjalny dług wdzięczności p. Hilton Young'owi za jego cenne rady w związku z reformą finansową, rad jest również, że angielskie sfery handlowe zaczęły naja powoli nabierać do Polski zaufania, czego dowodem zawarte niedawno między polskim rządem a angielską grupą finansistów kontrakty na wyrab drzewa etc. Ma on nadzieję, że w przyszłości Anglia poważniej zacznie się interesować polskimi ekonomicznymi zasobami. „Brytyjska współpraca okazałaby się wtedy nietylko materialnie korzystną lecz wzmocniłaby jednocześnie głęboko zakorzenioną determinację Polski do wytworzenia i utrzymania trwałej struktury pokoju, której Anglia poświęca wszystkie swoje energie”.

Należy zaznaczyć na tem miejscu, że artykuł profesora Dybowskiego jest bardzo na czasie, bowiem naogół biorąc nie wiele się pisze o sprawach polskich w wielkiej prasie angielskiej, już z braku organizacji i odpowiednich funduszy i nieumiejętności wyzyskania dobrze wykwalifikowanych publicystów. Bowiem nie sztuka jest pisać po angielsku byle jak. Poziom prasy tutejszej, a zwłaszcza miesięczników jest tak wysoki, że częstokroć rzeczowe choć stylowo nieodpowiednie prace publicystyczne robią przeważnie efekt odwrotny od spodziewanego. A posiadać zrozumiały dla Anglika styl, to znaczy znać nawskroś ducha ich języka, ich umysłowość, tak w zasadzie różną od kontynentalnej, charakterystyczne sposoby wyrażania się, ich poglądy na sprawy polityczne i społeczne oraz moralne. Takich publicystów Polaków mamy zaledwie kilku. Polityczne uwagi p. Dybowskiego doskonale obrazują, przeciwnemu Anglikowi stan i zadania Polski w Europie w sposób sympatyczny, lecz oczywiście więcej wysiłków takich potrzeba, ażeby zainteresowanie Anglii do Polski podtrzymać.

Stefan Kłaczkowski

Sowieccy spryciarze.

Jak bolszewicy wykiwali jankesów i francuzów.

PARYŻ 26,7 (AW) Potwierdza się wiadomość, że Rząd Sowiecki za pomocą podstawionych dwóch finansistów rosyjskich w Paryżu nabył poważny portfel akcji banku rosyjsko-azjatyckiego. Celem tego jest zdobycie decydującego głosu w banku rosyjsko-azjatyckim, a co zatem idzie i w chińskim towarzystwie kolejowym. Przy zawieraniu traktatu pomiędzy Sowiecami a Chinami Rząd Sowiecki zapewnił sobie otrzymanie dawnych przywilejów rządu carskiego na kolejach chińskich. Stany Zjednoczone i Francja protestowały przeciwko temu, wskazując na prowizoryczną umowę, z przed kilku lat, według której aż do czasu konsolidacji stosunków w Rosji prawa dawnego rządu carskiego zatrzymać miał bank rosyjsko-azjatycki. Jeśli istotnie Rząd Sowiecki stał się posiadaczem większości głosów akcjonariuszów banku rosyjsko-azjatyckiego, protest Stanów Zjednoczonych i Francji utracił rację bytu.

„PRAWDA” NIEZADOWOLONA Z HERRIOTA.

MOSKWA, 26 7. (AW) „Prawda” oskarża mocarstwa zachodnie o sabotażowanie traktatu sowiecko-chińskiego, stwierdza przytem, że za rozruchy w Szanghaju ponosi odpowiedzialność wyłącznie korpus konsularny, pod którego władzą znajdują się trzy czwarte miasta.

Artykuł kończy się następująco:

„Herriot rozplywa się w komplementach pod adresem Cziczera, a jednocześnie naczelnik policji francuskiej w Szanghaju oświadcza pobitemu przez białogwardystów obywatelowi, że jeszcze mu się udało, gdyż mógł być przecież zabity.

Naród chiński ma zupełną słusność żądając uchylecia eksteryterjalności cudzoziemców, gdyż ci używają swych praw do walki z interesami narodu chińskiego”.

Kłeska nieurodzaju w Rosji.

Miljonom wiernych poddanych sowieckich grozi znów śmierć głodowa.

MOSKWA, 26 7. (AW) Sekretariat Centralnego Komitetu rosyjskiej partji komunistycznej wydał odezwę, wzywającą wszystkie organizacje do współdziałania z rządem, w walce z posuchą.

Wskutek nieurodzaju na południowym wschodzie zbiór tegoroczny zmniejszy się o 100 do 150 milionów pudów zboża. Władze postanowiły udzielić ośzarom, dotkniętym nieurodzajem, pożyczki na nasienie w wysokości 30 milionów rubli, tudzież kredytów na inwentarz żywy w wysokości 8 milionów rubli złotych, nadto pomoc aprowizacyjną w kwocie 20 milionów rubli, wreszcie część włościan w strefie nieurodzaju ma być uwolnioną od podatku rolnego.

Przeprowadzenie tego rodzaju akcji pomocy wymaga współdziałania wszystkich organizacji i w tym celu Centralny Komitet postanowił wzmo-

nić lokalne aparaty partyjne w okolicach dotkniętych nieurodzajem i rozpocząć wśród ludności propagandę, celem spowodowania jaknajszerszego poparcia przez masy zamierzeń rządowych.

MOSKWA, 26 7. (AW) W wywiadzie, udzielonym „Izwestiji”, przedstawiciel handlowy S.S.S.R. w Danji, Hein, oświadczył, że rok ubiegły był pomyslny dla rozwoju stosunków handlowych z Danją. Danja stoi na trzecim miejscu między odbiorcami

zboża eksportowanego

— mówił Hein — zakupiono zaś w Danji wyrobów przemysłowych na sumę trzech milionów rubli, prze ważnie narzędzi do produkcji przetworów mlecznych. Na pewne natomiast trudności napotyka sprawa prolongaty kredytów i zdyskontowania weksli sowieckich w bankach duńskich.

Dookoła konferencji w Londynie.

Francja nie poczyni żadnych koncesji politycznych.

LONDYN, 26. (PAT) Urzędowo dementują pogłoskę, według której Niemcy miały otrzymać zaproszenie na konferencję.

LONDYN, 26. (PAT) W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że francuzcy rzeczoznawcy podjęli kontrakcję przeciwko grupie Morgana w sprawach gwarancji.

Wczoraj wieczorem Herriot został zaproszony przez szefa firmy Montagu na konferencję. Podczas przyjęcia debatowano nad projektem utworzenia kontrsyndykatu, złożonego z następujących banków: Lazard Freres w Paryżu i Londynie, Kuhn i Loeb Co. w Nowym Yorku i Montagu w Londynie.

LONDYN, 26. (PAT) Według doniesień Havasa Herriot miał otrzymać oficjalnie zawiadomienie o tem, że na najbliższem, plenarnem posiedzeniu konferencji, które się odbędzie w poniedziałek, Mac Donald wystąpi z oficjalnym wnioskiem ewakuacji wojskowej w zagłębiu Ruhry.

LONDYN 26,7 (AW) Około konferencji londyńskiej krąży cały szereg sensacyjnych pogłosek.

Pomiędzy innemi prasa podała wiadomość o dymisji gen. Nolleta. Pogłoska ta jednak ze strony otoczenia Herriota jest najenergiczniej dementowana.

KIEDYŻ NARESZCIE ZOSTANĄ ZAPROSZENI?

LONDYN 26,7 (PAT) Rzeczoznawcy prawni na konferencji londyńskiej wykończyli detalja sprawozdania, dotyczącego warunków zaproszenia Niemiec. Konferencja zbada w piątek sprawozdanie i zajmie się sprawą zaproszenia Niemiec.

PARYŻ 26,7 (PAT) „Le Matin” pisze: Jest rzeczą pewną, że Herriot będzie w następnym tygodniu w dalszym ciągu prowadził rokowania, co jest dowodem, że ma nadzieję do uregulowania w najbliższych dniach niezalatwionych dotychczas problemów

Dziennik dodaje, że według zapatrywań Herriota Francja nie mogłaby poczynić żadnych nowych koncesji politycznych, może jednak uważać sprawę gwarancji za nadającą się jeszcze do dyskusji, pod warunkiem, że ostateczne przyjęcie gwarancji zapewni powodzenie pożyczki.

TELEFONEM Z WARSZAWY.

SEJMOWA KOMISJA ROLNA.

W środę, dnia 20-go bm. o godzinie 10-ej rano zberze się Sejmowa Komisja Rolna dla rozpatrzenia poprawek Senatu do projektu ustawy o ochronie drobnych dzierżawców.

DODATEK MIESZKANIOWY DLA URZĘDNIKÓW.

Rada Ministrów uchwaliła na posiedzeniu dnia 25-go bm. rozporządzenie, dotyczące wypłaty dodatku mieszkaniowego dla urzędników państwowych. Rozporządzenie opiera się na zasadach, jakie były zawarte w memorjale części stowarzyszeń urzędniczych. Memorjal ten dzielił urzędników na kategorie przyznając wyższym kategoriom prawo do większego dodatku. Rozporządzenie rządowe różni

się tylko większem zróżnicowaniem grup i stawkami cyfrowemi. Wysokość stawek uzależniona została od sumy 7 milionów złotych, która wpłynie z 20 proc. podatku od lokali, przewidzianych w artykule 25-tym ustawy o ochronie lokatorów. Według zapatrywań Rządu sumy ta nie wystarczy na pokrycie komornego urzędników i dlatego Rząd domagał się w Sejmie podatku wyższego co dałoby możliwość podwyższenia stawek dodatku mieszkaniowego. Stawki tego dodatku opierają się na danych Głównego Urzędu Statystycznego.

STRAJK ROLNY NA POMORZU.

Strajk rolny na Pomorzu rozszerzył się w powiecie Starogardzku i objął pow. Lipki. Przystąpił do strejku nawet ci, którzy pierwotnie powrócili do pracy. Strajk ma charakter wybitnie wywrotowy. Prekurator w Starogardzie zarządził energiczną akcję. Podżegaczy aresztowano.

Żydzi w Polsce.

MOWA SEN. AL. JACKOWSKIEGO W SENACIE

Państwo się buduje i musimy wiele rzeczy znieść, z tego jednak nie wynika, żeby te rzeczy wydymać, rozszerzać, generalizować, jak niektórzy przedmówcy. Nie wolno pod pretekstem pewnych nieprawidłowych wypadków dyskredytować Polski. Wielę z zarzutów skierowanych dziś pod adresem ministerstwa spraw wewnętrznych należy właściwie do ministerstwa sprawiedliwości. Ale trzeba zrozumieć psychologiczne podłoże tych wypadków. Z nasza ludnością żydowską jest tak, że jeżeli kogo pod rapa, to krzyczy, że już zabił. A przecie niema dymu bez ognia i ktoś tam jednak był winny. Lrdzie nie są zwierzętami żeby bez przyczyny kłówali.

Co do złego traktowania aplikantów sądowych żydów, to sam brałem udział w naczelnej radzie adwokackiej i wiem, że prowincjonalne rady adwokackie zebrane wiadomości o wartości aspirantów sędziowskich uważają za rzecz bardzo dobrą, bo podobnie jak do wojska na stanowiska kierownicze, tak i do tego resortu nie można wprowadzać elementów niepewnych.

A nie mogę powiedzieć, żeby żyd był elementem pewnym. To nie jest napaść na żydów, lecz za obronę polską przeciw temu, coście wy stworzyli. Mam to uznanie nawet u kolegów żydów, którzy mnie szanują, że mówię otwarcie. Jeszcze w r. 1920 na zgromadzeniu adwokatów powiedziałem do kolegów żydów: Panowie nie igrzajcie z ogniem, tego co tu mówił p. Truskier nie wolno mu było mówić, jako obywatelowi polskiemu. Powinniście Bogu na klęczkach dziękować, że tylko takie rzeczy się dzieją. Panowie zapominacie historję. Przypomnijcie sobie, co znaczy te pogrzeby manifestacyjne w Ameryce, i dyskredytowanie tam imienia polskiego? A kto narzucił Polsce upokarzające przepisy prawne, których nie odważyliście narzucić ani Anglikom ani Amerykanom, ani Francuzom, których tak kochacie? Dość przeczyta dzieło Dillona i innych o traktacie wersalskim, a zobaczycie tam panowie zorganizowaną akcję przeciw Polsce. Kto wykrawał granice Polski? Kto w tym gmachu mówił, że nie będziecie mieli miejsca? Kto w tym gmachu groził? A kto grozi, ten widocznie ma możność wykonania. I dlatego ten kto groził w waszym imieniu, ściągnął na was gniew ludu polskiego. Pytam się kto uszczuplił nam granice? Czy nie ten człowiek, który z komitetem żydowskim zmusił Wilsona, żeby wprowadzić plebiscyt na granicach Polskich? To nie byli ludzie naiwni, którzy siedzieli w tym komitecie. I naród polski zrozumiał, że jeżeli nie ma całości Śląska, Pomorza, Mazowsza, to zawdzięcza to tylko wpływowi żydowskiemu. Wyście wywołali walkę z narodem polskim i to co się dziś dzieje, Bogu dzięki, to jest tylko drugi koniec kija, za który wy pierwsi chwyciliście. Kto sieje wiatr, zbiera burzę.

Wyście jest dla was tylko jedno uderzenie w pierś, siedzcie cicho, przeczekaćcie czas pokuty, a potem prawdopodobnie nastąpi to czegoście już raz u nas dawniej doświadczali, że kiedy was w średnich wiekach wszędzie palono na stosach, znęcano się, tu u nas znaleźliście gościny, przytułek i przywileje. I nie musiało wam być źle, skoro was jest 15 proc. z górą. Jeżeli was jest tak dużo, to tylko dlatego, że wam tu jest dobrze. Powinniście powiedzieć: zgrzeszyliśmy, wypowiedzieliśmy walkę narodowi polskiemu, musimy za to odbyć pokutę. Żaden minister ani ministerstwo nie będzie w stanie opanować gniewu ludu na was. Jeżeli są ataki to tu, tam, to tłumaczy się psychologją narodu, który się broni, który nie chce na swoim terytorjum znosić ludzi, którzy jeszcze dziś buńczucznie przeciw niemu występują. Nie za pomocą weksli w postaci traktatu wersalskiego możecie trafić do nas, lecz tylko uległością dla interesów Polski, poszanowaniem na całej linii, zakazaniem swoim pobratymcom, żeby przestali szkalaować Polskę za granicą, żeby nie psuli narodowi polskiemu jego posunięć historycznych, żeby go nie dyskredytowali. Możecie sobie powiedzieć, że chwilowo jest źle, ale nie wtrącajcie się w nasze sprawy, boście pobłądzili odrazu, w chwili gdy się państwo budowało. Na charakterze polskim oprze się nasz stosunek wzajemny a nie na wekslach międzynarodowych, choćby niewiem przez kogo żyrowanych, któreśmy musieli podpisać, bośmy mieli róg na gardle, co jest dla nas bardzo przykre i czego my nigdy wam nie zapomniemy. Rozstańcie się z temi weksłami, zostańcie porządnymi, cichymi polskimi obywatelami, nie przeszkadzającymi nam w naszych aspiracjach, a liczcie raczej na ten łagodny charakter Polski, który was przyjął, pozwolił wam się pomnożyć, wzrosć w dobrobyt, was, którzyście tu przyszli jako parjasi i dopiero na naszej ziemi zdobyliście wpływy i bogactwa. Ale wam się przewróciło w głowie i z gości chcecie się stać rządzącymi.

Z SENATU.

Zakończenie obrad nad ustawami językowymi. Demonstracja mniejszościowych senatorów.

WARSZAWA, 26. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu senatu przystąpiono do dalszych rozpraw nad ustawami językowymi. W dyskusji przemawiali senatorowie: ksiądz Maciejewicz, Krzyżanowski, Kasperowicz, Buzek, Błyszcz oraz w imieniu referentów ustawy senator Dobrucki, poczem, przystąpiono do głosowania. Wniosek senatora Koernerera i Czerkawskiego o przystąpieniu do porządku dnia tego nad wszystkimi trzema ustawami, odrzucono. Wówczas senatorowie mniejszości opuścili salę.

Następnie głosowano nad ustawą o administracji i samorządach. W ustawie tej, jak również w ustawie o sądownictwie i prokuraturze wprowadzono zmiany, w myśl której ustawy mają wejść w życie 1-go kwietnia 1925 roku. Ponadto przy głosowaniu nad wszystkimi ustawami odrzucono kilka zmian zaproponowanych przez komisję; między innymi zmianę dotyczącą obwieszczeń kolejowych i pocztowych w 2-ach językach oraz języku urzędowym, urzędów gminnych b. Galicji Wschodniej. Wszystkie 3 ustawy z temi samemi zmianami przyjęto.

Przyjęto następnie nowelę do ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Przystąpiono do ustawy o monopolu spirytusowym. Jako sprawozdawca komisji skarbowo-budżetowej obszerny referat wygłosił senator Adelman.

W dyskusji zabierali głos senatorowie: Buzek, Rottenstreich, Dobrucki, Połczyński, oraz dyrektor departamentu Głowacki. Po końcowym przemówieniu sprawozdawcy senatora Adelmiana całą ustawę przyjęto wraz z szeregiem poprawek i rezolucji zaproponowanych przez komisję. Z kolei przystąpiono do wniosku senatora Kopcińskiego w sprawie uchylenia rozporządzenia o 10-godzinnym dniu pracy na Górnym Śląsku. W imieniu komisji gospodarstwa społecznego sprawozdanie składał senator Sredniowski. Wnioskodawca uważając rozporządzenie rządu za wyłom w zdobyczach robotników stawia wniosek, aby rząd cofnął to rozporządzenie. Komisja jednak rozpoznawszy tę sprawę doszła do przekonania, iż częściowe przedłużenie godzin pracy było koniecznym, gdyż inaczej groziłoby bezrobocie i dlatego komisja nie przychyliła się do wniosku senatora Kopcińskiego i towarzyszy.

W zakończeniu posiedzenia wysłuchano referat senatora Kędziora o budżecie ministerstwa robót publicznych. W dyskusji nikt głosu nie zabierał. Głosowanie odroczone do następnego posiedzenia, które się odbędzie w poniedziałek o godz. 10-ej rano.

Wobec tego, że jest jeszcze do załatwienia 5 części budżetu, marszałek oznajmił, że prace senatu zakończą się prawdopodobnie we wtorek.

I dlatego mnie się wydaje, że panowie niepożebnie wytaczaliście tu całą litanję rozmaitych zarzutów. Ostrzegam panów żebyście nawrócili z tej drogi dyskredytowania Polski bo to może być niebezpieczne. Przystańcie więc waszą drażniącą taktyką wywoływać gniew ludu. Wszelkie uboczne ataki, któreby można od ministerstwa spraw wewnętrznych skierować do ministerstwa sprawiedliwości, są niewłaściwe. Sądzę, że minister sprawiedliwości, który złożył dowody bardzo skrupulatnego i sumiennego wykonywania swych obowiązków, nie może więcej zrobić niż zrobił i nie ułęknie się tych trąb jerychońskich i tej fortecy, te go Jerycha, któremu jest ministerstwo sprawiedliwości, nie wypuści z mocnej dłoni i będzie bronił prawa i interesów polskich.

TELEGRAMY.

SITUACJA NA G. ŚLĄSKU.

KATOWICE, 26. (PAT) Według otrzymanych z Województwa wiadomości, sytuacja strajkowa na Górnym Śląsku przedstawia się w sposób następujący:

Strajk w hutach ma być protestem przeciwko przedłużeniu pracy i obniżeniu zarobków. Strajk ten nie został proklamowany przez związki zawodowe a wybuchł samorzutnie. W największej hucie „Bismarcka” już w czasie strajku przystąpiła do pracy niemal połowa załogi, a obecnie toczą się układy między pracodawcami i robotnikami przy udziale delegatów ministerstwa pracy i urzędu wojewódzkiego.

Nastroj w czasie pertraktacji jest dość pojednawczy, więc uzasadnione jest przypuszczenie, iż strajk zostanie w ciągu kilku dni zlikwidowany, zwłaszcza, iż do deputatów węglowych osiągnęli robotnicy pewne korzyści, a mianowicie z 50-procentowej obniżki — 10-procentową. Termin obniżenia płac został przedłużony do 1-go października r. b. Przebieg strajku spokojny, przyczem ujawniające się usiłowania komunistów do pogłębienia fermentu wśród robotników, spełzają na niczem.

KATOWICE 26,7 (AW) Żywioły komunistyczne korzystając z rozdrażnienia strajkujących robotników hutniczych, prowadzą silną agitację:

Wobec tego, że strajk odbywa się samorzutnie i nie doznaje poparcia ze strony związków zawodowych, komuniści usiłują narzucić strajkującym pewną organizację. W tym celu komunistyczny t. zw. 21 komitet, z znanym z procesu katowickiego komunistą Wieczorkiem wraz z towarzyszami na czele zwołuje do Katowic w niedzielę 27 bm. kongres rad załogowych, w przekonaniu, że, zebrane w celach demonstracyjnych masy będzie można łatwo popchnąć do ekscesów.

ZAKAZ SPRZEDAŻY ALKOHOŁU W KATOWICACH.

KATOWICE, 26 7. (AW) Dyrekcja Policji w Katowicach ze względu na bezpieczeństwo i konieczność utrzymania porządku i spokoju publicznego, wydała zakaz wyszynku napojów wysokokowych oprócz piwa, tudzież sprzedaży napojów alkoholo-

wych w handlu detalicznym. Zarządzenie to pozostaje w ścisłym związku z obecnym ruchem strajkowym.

EGHA TRAGEDJI PARYSKIEJ.

PARYŻ, 26. (PAT) Adwokat warszawski Beylin przybył do Paryża zaproszony przez rodzinę pani Umińskiej i związek artystów polskich.

Pan Beylin poczynił szereg kroków, u sędziego śledczego, prokuratora republiki i przewodniczącego związków adwokatów, spotykany wszędzie sympatycznym przyjęciem. Pan Beylin otrzymał upoważnienie prowadzenia obrony pani Umińskiej przed trybunałem oraz wobec sędziego śledczego. Dzisiaj pani Umińska zjawiła się poraz pierwszy przed sędzią śledczym w towarzystwie adwokata Beylina, który miał na sobie odznakę ławy adwokatów polskich. Sędzia śledczy wydał rozporządzenie tymczasowego pozostawienia pani Umińskiej na wolności. Śledztwo będzie ukończone w przeciągu kilku tygodni, a sprawa wpłynie do trybunału z końcem listopada.

PRZEDWCZESNA RADOŚĆ.

PARYŻ, 26 7. Z Meksyku donoszą, że wiadomość o wyborze Calmesa na Prezydenta Meksyku okazała się nieprawdziwą. Wiadomość ta powstała stąd, że zwolennicy jen. Calmesa rozpuścili ją na podstawie tymczasowych rezultatów wyborów, nadchodzących z poszczególnych okręgów, a z których później okazało się, że nie zapewniają one Calmesowi dostatecznej ilości głosów, potrzebnej do wyboru na Prezydenta. Kongres Meksykański zajmie się tą kwestją dopiero w listopadzie r. b.

POWSTANIE W BRAZYLII ZOSTANIE ZLIKWIDOWANE.

LONDYN 26,7 Z Buenos Aires donoszą, że przez czas rozruchów opuściło San Paulo bardzo wielu ludzi. W tym czasie 6 banków zagranicznych zostało zdemolowanych. Wojska rządowe odnoszą ciągłe zwycięstwa nad powstańcami. To też w krótkim czasie spodziewać się należy zupełnego zlikwidowania powstania.

ZA MAŁY ŻŁÓB.

BERLIN 26,7 (AW) „Berliner Börsen Ztg.” donosi na podstawie autentycznych informacji, że komuniści niemieccy otrzymują z Moskwy miesięczny zasiłek w wysokości 1 i pół miliona marek złotych. Centrala berlińska zażądała w ostatnich czasach zaliczki w wysokości 2 i pół milj. rb. złotych, co wywołało ożywioną dyskusję w Kominternie (trzeciej międzynarodowce).

NIE BOJĄ SIĘ KONKURENCJI.

LONDYN 26,7 (AW) Dziś w Opathead odbywała się wielka parada floty angielskiej, której przypatrywali się wszyscy delegaci państw sprzymierzonych, obecni na konferencji londyńskiej.

„Daily Telegraph” pisze z tego powodu: „Parada ta jest prawdopodobnie ostatnią, którą admirałowie angielscy urządzają na wodach angielskich. Zniszczona flota niemiecka usuwa obawy Anglii co do morza Niemieckiego, a podział sił morskich będzie powoli zredukowany do minimum. Przyszłe parady odbywać się będą nie na brzegach ojczystych, lecz na morzu Śródziemnym”.

JEDEN Z KANDYDATÓW NA PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.



Walka wyborcza w Stanach Zjedn. jest bardzo zażarta i obfituje w rozmaite, nieraz zabawne epizody, jak np. setki głosowań, zanim się uda ustalić jedną kandydaturę.

Na ilustracji naszej widzimy kandydata demokratycznego, p. Brian, który przeszedł taką gorącą parówkę wyborczą, zanim odpadł jego konkandydat na kandydata. Obok niego stoi jego małżonka.

WIADOMOSCI Z KRAJU

DOBRY PRZYKŁAD.

(k) Nie wielu zapewne czytelników wie o istnieniu Podłęża, a jednak zasłużyło ono na popularność i jaknajszersze naśladownictwo. Otoż Podłęże jest to mała ale uświadomiona gmina w powiecie krakowskim, która na posiedzeniu swej rady gminnej uchwaliła prawie jednogłośnie skasowanie u siebie szynku jako niepotrzebnego i szkodliwego. Oby jak największej gmin poszło śladem Podłęża a mielibyśmy wieś zdrową i trzeźwą.

WŚCIEKLIZNA W POZNANSKIEM.

(k) Województwo poznańskie nawiedzane jest w tym roku okropną plagą wścieklizny, która objęła 23 powiaty, 68 gmin, 88 zagród; liczba psów wściekłych jest zastraszająca, a ilość wypadków pokąsania zwierząt domowych, szczególnie bydła rogatego i koni — bardzo wielka. W szpitalach leczą się setki ludzi pokąsanych przez wściekle psy. Zaraza ta zagraża poważnie nie tylko hodowli żywego

A. AWERCZENKO.

Dziwy okultyzmu.

Czarująca znajoma zawisała na guziku mojej marynarki i melodyjnie szczebiotała:

— Niech pan idzie do chiromanty!

— Co-o-o-o?

— Powtarzam panu, niech pan idzie do chiromanty! Ten okultyzm, to coś nadzwyczajnego! Prostu musi pan iść do chiromanty!

— Nie pójdę za nic w świecie — odpowiedziałem stanowczo. Noga moja... albo raczej ręka moja nie postanie u chiromanty.

— No, a jeśli pana pocałuję, — pójdzie pan?

— Gdy jakieś zagadnienie przynosi się na grunt poważny i rzeczowy zaczyna mnie ono odrazu interesować.

— Poważna propozycja — powiedziałem w zamysleniu. — A kiedy pani każe mi pójść?

— Dzisiaj! Natychmiast!

Firma okazała się w zupełności solidną i nie licząc się z wydatkami.

Pozostawiłem.

Rzymscy patrycjusze, którym znudziło się życie, zanim zażyli truciznę, próbowali jej wprzód na swych niewolnikach.

Jeśli niewolnik umierał łatwo i bez bólu — patrycjusz spokojnie siedzi za jego przykładem.

Pozostawiamy pozostać według tej wypróbo-

wanej zasady: zobaczyć najprzód jak wróża innemu, a dopiero potem przekroczyć samemu zasłonę przyszłości.

Na rynku kręci się zawsze chmara świątecznej publiczności.

Wybrałem sobie młodego człowieka w wojskowym płaszczu bez epoletów, podszedłem, poprosiłem go o ogień i przystąpiłem wprost do rzeczy.

— Czy był pan kiedy u chiromanty?

— Nie byłem. A bo co?

— W tej chwili nie jest pan niczem zajęty, nie prawda?

— Literalnie niczem. Trzeci miesiąc szukam już zajęcia.

— Wobec tego chodźmy do chiromanty. To będzie kosztowało 10 złotych.

— Co pan, kochany panie! Dziesięć złotych!! Skądże ja je wezmę? Nie mam nawet 15 groszy.

— Dziwak z pana. Nie pan zapłaci, lecz ja panu zapłacę za futygę dziesięć złotych. Tylko pod warunkiem, że będę obecnym podczas wróżenia.

Młody człowiek zarumienił się i zmieształ niewiedomo dlaczego, obejrzał swe ręce, westchnął i powiedział:

— Cóż... Chodźmy!

Chiromanta przyjął nas bardzo grzecznie.

— Chiromancja — oświadczył przyjaźnie, to bardzo ścisła nauka. To nie to, co jakieś tam baby lub cyganki. Niech panowie siadają.

Na stole leżała czaszka ludzka.

Zbliżyłem się i w rozrządzeniu pukając palcem w usty oczodół, zapytałem:

Polacy są świetnymi kawalerzystami.

ZWYCIĘSTWO NA OLIMPIADZIE.

W czwartek odbyły się drugie zawody o mistrzostwo olimpijskie konia wojskowego w biegu de fond na dystansie 36 kilometrów. Na zawody te składał się steeple—chase 4-o kilometrowy na hippodromie, gdzie ustawiono 12 przeszkód. Następnie składały się one z cross—country (bieg na przełaj) z 28 przeszkodami w terenie lesistym i po bardzo ciężkich drogach. Odjazd ze startu natąpił o g. 5 rana. W zawodach wzięło udział 48 zawodników, w czym ze strony Polski: płk. Rómmel na koniu Krechowiak, kpt. Suski na Katty Lady, por. Szosland na Heli i mjr. Komorowski na Amanie. Polacy stanęli wobec nadzwyczaj trudnej konkurencji, ze względu na to że zawodnicy innych państw posiadali konie rasowe o bardzo wysokiej klasie, wszystkie prawie czystej krwi. Pomimo jednak niższej klasy co do pochodzenia, koni polskich, konie te pokonały pod polskimi jeźdźcami wszelkie przeszkody wprost nadzwyczajnie i przybyły do celu w znakomitej formie. Komisja przyznała, że tylko dru-

żyna polska wypełniła w całości trudne zadanie, podczas gdy wszystkie pozostałe drużyny państw innych, biorących udział w konkursie przybyły w złej kondycji.

2 konie francuskie okulały, por. Loewenhaupt (Szwecja) spadł na podwójnych przeszkodach, a koń jego ma żebra połamane. Braki swych koni, co się tyczy pochodzeni i krwi zastąpili jeźdźcy polscy niesłychaną wprost brawurą jazdy i umiejętnością jeździecką wyćwiczenia. Ażeby nie przemęczyć koni płk. Rómmel, pkt. Suski i mjr. Komorowski całe kilometry przebywali pieszo prowadząc konie za uzdę. Porucznik Szosland, którego koń zgnębił trzy podkowy potrafił w przeciągu 20 minut podkuć konia, a następnie odrobić stracony czas i dopędzić swych kolegów, tracąc jedną tylko minutę. Klasyfikacja urzędowa jeszcze nieogłoszona, ale prywatnie powiadają, że ekspedycja polska zdobyła najlepsze miejsce.

Zbrodnicza agitacja komunistyczna na G. Śląsku.

STARAJĄ SIĘ WYWOŁAĆ Powszechny STRAJK

W dalszym ciągu toczą się rokowania między przedstawicielami metalowców a zarządami hut, w obecności władz rządowych i wojewódzkich w Katowicach w sprawie uregulowania zarobków. Rokowania zakończą się prawdopodobnie pomyślnie.

Sytuacja o tyle się zmieniła, że robotnicy w wielu hutach zgłosili się dobrowolnie do pracy. Bezrobocie więc załamało się.

Niestety, komuniści rozwinęli niebывałą agitację, celem wywołania strajku generalnego. W ostatnich dniach centralny komitet górnośląskich rad załogowych rozrzucił masowo odezwę, w której proklamuje strajk powszechny i wzywa wszystkich, na niedzielę 27-go bm. na kongres w Katowicach. Władze na kongres ten nie zezwoliły. Komu-

niści zwołują więc kongres bezprawnie, a to tylko w tym celu, ażeby doszło do zaburzeń. Odezwa komunistyczna zwraca się do powstańców śląskich, ażeby przyszli na wiec z bronią w rękę i że powinni oni stanowić kadre armji czerwonej (!) i walczyć o komunistyczną republikę rad na G. Śląsku. (!)

Wszystkie partje polityczne, a przede wszystkim „Związek powstańców“ i P.P.S. wydały protesty bardzo energiczne przeciw podłej robocie tych niepoctych agitatorów komunistycznych.

Cała opinja polska zwraca się z gorącym apelem do robotników, ażeby nie dali się wziąć na lep roboty prowokatorskiej komunistów, którzy chcą wpędzić robotników w nieszczęście wedle komunistycznej zasady „im gorzej, tem lepiej“.

inwentarza domowego, ale przede wszystkim zdrowotności i bezpieczeństwu publicznemu.

SAM SIĘ SPALIŁ.

(k) Przed dwoma laty, niejaki Franciszek Bragel ze Zbaraża, pobił sąsiada swego Stefana Żyłę i od tego czasu Żyła zapłonął nienawiścią do Bragla, odgrażając się mu spaleniem i zabiciem.

Pogróżki swoje wprowadził w czyn dopiero dnia 15 bm. a mianowicie, gdy Bragel na swoim podwórzu zaprzęgał konie do wozu, Stefan Żyła, zaszedłszy z tyłu, pchnął znieczeka Bragla nożem tak silnie, iż ten 15 cm. głęboko wszedł w plecy Bragla. Bragel pochwycił żelazne widły, by niemi odwetować się Żyle, ten jednakże uciekł do domu Bragla, tu wszedł na strych i podpalił dach. Bragel pobiegł za Żyłą do sieni chaty, tu jednak opuścił

go siły i upadł nieprzytomny na ziemię.

Widząc płomień na dachu, ludzie zbiegli się na ratunek. Żyła jednak nie dopuszczał ich, groźąc ratującym, tem, co mu na strychu wdało w rękę, a matkę Bragla zranił ciężko rzuconym na nią bagnetem. W ten sposób dom Bragla spalił się doszczętnie, a w płomieniach poniósł śmierć sam Żyła Stefan, raniony zaś ciężko Bragel wałczy ze śmiercią.

STREJK ROLNY NA POMORZU.

(k) W powiecie tczewskim wybuchł strejk rolny. Strejk objął również powiat starogrodzki. Strejk wybuchł wbrew woli Związku Zawodowego, który wydał odezwę, nawołującą do natychmiastowego zlikwidowania bezrobocia.

Pracę porzucili robotnicy sezonowi, którzy żądają niesłychanej podwyżki zarobków o 300 proc.

— Czy to pańska czaszka?

— Oczywiście moja. A czyjażby?

— Bardzo sympatyczna twarz. Co za czarujący uśmiech! Czy służy ona panu do celów praktycznych, czy też prosto, jako wytworny przycisk na biurko?

— Daruje pan! To czaszka pewnego chaldejskiego maga z Memfis.

A pan mówi, że pańska... Zresztą, nie o to chodzi. Niech pan powrózy temu młodemu człowiekowi.

Mój nowy znajomy wstydliwie podał chiromancie prawą rękę, lecz ten odsunął ją i zażądał:

— Lewą!

— Nie wszystko jedno, czy prawa, czy lewa?

— Bynajmniej. Wróżę wyłącznie z lewej ręki. A więc oto pańska lewa ręka... No, cóż mogę panu powiedzieć?... Ma pan 52 lata.

— Skąd-że! (zaprotestował miękko „patrycjuszowski niewolnik“). Na razie dopiero 24.

— Pan się myli. Ta oto linja wskazuje wyraźnie, że ma pan już za pięćdziesiątką. Następnie dożyje pan do... do... Co za djabeł?

— Co takiego? — zapytałem z ciekawości.

— Nigdy nie widziałem bardziej zdumiewającej ręki i bardziej niezwykłego losu. Wie pan do ilu lat dożyje, sądząc z tej oto zupełnie wyraźnej linji, pański znajomy?

— No?

— Do 240 lat!!!

— Niczego sobie! — wykrzyknąłem z zawiścią.

— Czy pan się nie myli przypadkiem? — śled-

Polacy w Tryeście.

UTRZYMUJĄ DOBRE STOSUNKI Z LUDNOŚCIĄ TUBYLCZĄ.

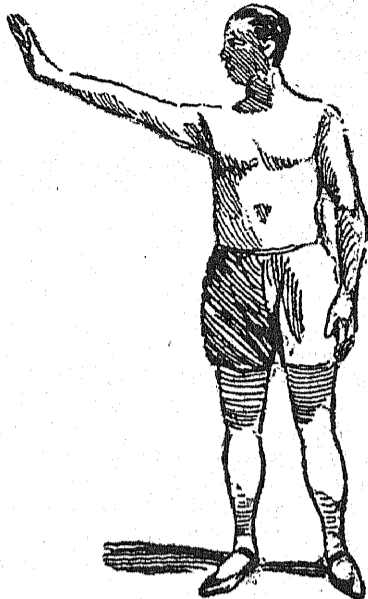
Nieliczna kolonja polska w Tryeście wykazuje dość znaczną żywotność, utrzymując dobre stosunki z ludnością miejscową. Dobra tradycja dawnych stosunków kupiectwa tryesteńskiego z polskiemu panuje żywo w jego pamięci i należy ją wyzyskać przez nawiązanie ich powtórnie, idąc śladem Czechów, którzy tryesteński port wyzyskują dobrze dla swego handlu. Dzięki inicjatywie konsula gen. p. Świątkowskiego, polacy założyli towarzystwo im. Mickiewicza, oddając przewodnictwo burmistrzowi Tryestu, senatorowi, p. Pitacco, znanemu polskiemu sferom politycznym z jego przeszłości w parlamencie wiedeńskim, gdzie między Kołem polskiem a posłami włoskimi panowały, jak wiadomo, jaknajlepsze stosunki. To też wiadomość, iż p. Pitacco otrzymał komandorję z gwiazdą orderu Polonia restituta, wywołała w prasie tryesteńskiej

szczerą radość, a dzienniki bez różnicy stronictwa skorzystały z tego wypadku, aby zamieścić artykuły dowodzące zrozumienia stosunku między obu państwami.

Wznagająca się emigracja polska do Ameryki południowej winna kierować się na Tryest, gdyż wychodźcy nasi znajdują tutaj dogodniejsze warunki pobytu i w miejsce szykan, udogodnienia ze strony władz i przedsiębiorstw transportowych włoskich.

Handlowo zaś dla wielu towarów, jak bawełny, ryżu, kawy itd. Tryest jest dogodniejszym niż Gdańsk—zwłaszcza jak długo w Gdańsku panuje obecny nastrój polityczny, utrudniający stosunki z Polską, kolonja polska może więc mieć w Tryeście wcale poważne zadanie, przynajmniej aż do czasu, w którym port Gdyni uwolni nas od niesmacznych uciążliwości gdańskich.

Przysięga olimpijska.



6 lipca przysięga w stadyonie Colombes na otwarciu lekkoatletycznej Olimpiady Francuz Geo Andre. Przysięga swą stwierdził, iż wszyscy lekkoatleci, reprezentujący 42 narody, są amatorami-sportowcami. Na ilustracji naszej widzimy Francuza Geo Andre, który stanawszy przed sędzią wszystkich lekkoatletów, wygłasza przysięgę.

WYZYSKIWANIE CIEMNOTY.

(k) W ostatnich czasach gazety śląskie przepełnione są anonsami rozmaitych „astrozofów” i t.p. znachorów, leczących ludzi bez żadnych operacji, ani też trujących lekarstw (jak sami piszą), a jedynie za pomocą jakiejś skombinowanej najnowszej metody owczarskiej lub też magnetyzmem. W ubiegłym tygodniu np. ogłasza jakiś Zagierski, astrozof i astrolog, jako „przyrodo—lecznik”, następnie jakaś Frąckowiakowa — magnetyzerka, która leczy wszelkie choroby „przyrodne”, zaś — kamienie żółciowe usuwa w 24 godzinach pod gwarancją (II) Najwspanialszym lekarzem jest jednak niejaki Benedykt Jaworski, anonsujący się jako długoletni praktyk w różnych szpitalach i klinikach, który leczy wszelkiego rodzaju choroby, nawet takich, co nigdzie pomocy znaleźć nie mogli najnowsza kombinowaną metodą „owczarko — przyrodniczą”. Ładnego owczarstwa nauczył się p. Jaworski podczas długoletniej praktyki w szpitalach i klinikach g. śląskich! Szczęśliwi Ślązacy! Mając tytuł „cudotwórców” będą mogli niedługo wszystkie szpitale pozamykać.

KOMUNISCI NIE PRÓŻNUJĄ.

(k) Ubiegłej nocy żołnierz pełniący straż pod pułkowym magazynem amunicji na Cytadeli we Lwowie zauważył trzech mężczyzn skradających się ku niemu. Gdy ci na wezwanie nie zaktrzymali się, żołnierz wystrzelił. W odpowiedzi jeden z nieznajomych strzelił doń z brauninga. Żołnierz oddał kilka strzałów w kierunku nieznajomych, którzy rzucili się do ucieczki w stronę ul. Pełczyńskiego. Patrol wojskowy zaalarmowana strażami puściła się w pogoń. Uciekający odstrzeliwali się, w końcu udało im się zniknąć w ciemnościach nocy. Poszukiwania policji spęłzy na niczem.

Prawdopodobnie ma się tu do czynienia z nowym objawem akcji sabotażowej agentów bolszewickich przeciwko obiektom wojskowym na terenie Rzplitej. Władze wojskowe uspokajają zaniepokojoną ludność Lwowa, że wobec olbrzymiej grubości ścian magazynów w Cytadeli oraz blisko-

ści koszar wojskowych nawet na wypadek podłożenia ognia względnie podrzucenia bomby szkody byłyby bardzo nieznaczne.

NOWY ZAMACH NA PROCHOWNIĘ.

(k) W Rudniku nad Sanem zauważył pełniący tam służbę żołnierz podkradających się pod prochownię trzech osobników uzbrojonych w karabiny. W odpowiedzi na wezwanie zatrzymania się nieznajomi strzelili dwukrotnie, na co wartownik, który został ranny w nogę, odpowiedział również strzałami. Sprawcy zbiegli do pobliskiego lasu. Policja rozpoczęła energiczne poszukiwania zbrodniarzy. Jest to czwarty zamach na prochownię w Polsce w ostatnich czasach.

UCIECZKA GIEROWSKIEGO.

(k) „Gazeta Lwowska” donosi, że na ulicy Siłowej we Lwowie patrolujący tam posterunkowy policji zatrzymał mężczyznę w którym rozpoznał Gierowskiego recte Jaworskiego, głównego sprawcę i organizatora zamachu na prochownię przy ul. Jaworskich. Zatrzymany przez posterunkowego Gierowski momentalnie wy dobył rewolwer i strzelił do policjanta, poczem uciekł, strzelając gęsto na wszystkie strony. Wreszcie znikł na cmentarzu Łyczakowskim. Policja zarządziła energiczny pościg w całym mieście.

Wielkie wszechpolskie zawody wioślarskie w Bydgoszczy.

Polski Związek Towarzystw wioślarskich, egzystujący od 1919 r., urządza już poraz piąty wielkie zawody wioślarskie o mistrzostwo Rzeczypospolitej na pięknych wodach bydgoskich u ujścia rzeki Brdy. Tegoroczne regaty odbędą się d. 2 sierpnia i zaszczyt ich mają je swoją obecnością: pan prezydent Rzeczypospolitej oraz przedstawiciele najwyższych władz wojskowych i cywilnych.

Regaty połączone będą z 3-dniowym zjazdem

wioślarskim, na którym reprezentowane będą wszystkie polskie Towarzystwa wioślarskie. Oprócz Warszawy, Krakowa, Poznania, Kalisza, Płocka, Włocławka, Łomży i t.d. przybędą przedstawiciele Wina, którzy również biorą udział w zawodach. Polski Związek Towarzystw wioślarskich dołoży wiele starań, aby pobudzić wioślarstwo polskie i urządzić regaty w wielkim stylu, z dużym nakładem pracy, bo też obecnie regaty będą wielką rewją i przeglądem wioślarstwa polskiego. Wspaniałe to święto sportowe zainteresowało szerokie kręgi społeczeństwa, uruchomione będą specjalne pociągi do Bydgoszczy oraz statki z Bydgoszczy do Brdy ujścia. Liczne nagrody oczekują zwycięzców, wśród nich jedna ofiarowana przez pana prezydenta Rzeczypospolitej.

Dalsze szczegóły i program podamy niebawem.

Międzynarodowa organizacja pracy.

W Pradze został zamknięty pierwszy między narodowy kongres w sprawie naukowej organizacji pracy. Kongres przyjął rezolucję, wzywającą Akademię pracy im. Masaryka, aby utworzyła komitet, któryby się zajął przygotowaniem następnego kongresu. Jednocześnie z kongresem odbyła się konferencja inżynierów przemysłowych państw małej ententy i Polski. Przewodniczył konferencji prof. Verunac. Konferencja miała na celu obmyślenie środków przyszłej współpracy.

kim głosem zauważył posiadacz zdumiewającej ręki.

— Gotów jestem dać za to głowę! — Pochylił się nizej nad ręką.

— Nie, te linje!!! To przechodzi wszelkie wyobrażenia!!! Niech pan spojrzy — tu i tu. W niedawnej przeszłości zajmował pan kolejno dwa trony — jeden około 30 lat, a drugi około 40!

— Przepraszam — nieśmiało zaprotestowała ukoronowana osoba. — 40 i 30 — to już 70. A przecież mówił pan przed chwilą sam, że mam wszystkiego 52 lata.

— Nie wiem, nic nie wiem!!! — w rozpacz wołał chiromanta, łapiąc się za głowę. — To pierwszy wypadek w mojej pięćdziesięcioletniej praktyce! Pańska przeklęta ręka doprowadzi mnie do szaleństwa!..

— Co się stało? — zapytałem ze współczuciem.

— Stało się to, — wyjęczał chiromanta — że kiedy ten pan zasiadał na pierwszym tronie, został zamordowany przez spiskowców!! Tu sam djabeł w niczem się nie polapie! Zamordowany, a siedzi! Rozmawiał!!! Przyprowdził mi pan klienta — nie ma co!

Czy zabito pana za pierwszego panowania? — zapytałem surowo.

— Jak Boga kocham, nie! Widzi pan... w wojsku byłem kapitanem, co się zaś tyczy tronu...

— Ale przecież ta linia — o ta! — zawołał z wściekłością chiromanta, kłójąc ołówkiem, nie podjeżdżając niczego dłoń kapłana. Oto jeden tron, oto drugi, a tu, wyraźnie: uśmiercony zbrodniczą ręką.

— Niech się pan nie denerwuje, — powiedziałem pojednawczo. — Mówił pan przecież sam, że Jego Wysokość dożyje 240 lat. Pocóż wobec tego przemawiać się drobiazgami. Niech pan lepiej popatrzy kiedy i w jaki sposób Jego Wysokość umrze naprawdę, że tak powiem — definitywnie.

— Kiedy umrze?... Niech pan pozwoli swoją rękę.

Chiromanta wzrokiem jastrzębia wpił się w dłoń kapłana i znów na jego twarzy odmalowało się przerażenie.

— No i cóż: — spytałem niecierpliwie.

— Spodziewałem się, że będzie jakaś obrzydliwość! — w rozpacz wyjęczał chiromanta.

— Mianowicie?

— Wie pan, kiedy on umrze? Przy porodzie!!

Chwilę trwaliśmy w odrętwieniu.

— Czy pan się nie myli? Jeśli wziąć pod uwagę jego pleć, jak również podeszły wiek, w którym...

— „W którym, w którym”... W żadnym którym! Nie jestem smarkaczem, aby sobie ze mnie drwić i pan również nie jest smarkaczem abym mógł pana okłamywać! Mówię uczciwie tylko to, co widzę, widzę zaś takie rzeczy, że i tego człowieka i mnie trzeba by zamknąć w domu: warjatów!! Chyba sam Antychryst wypisał na pańskiej ręce te diabelskie hieroglify!

— No, zaraz Antychryst! — wymamrotał zmieszany młody człowiek. — To jest uważane za jedną z najlepszych firm: Knaus i Henkelman Berlin, Friedrichstrasse 345.

Obaj wybałusziliśmy oczy,

— Panowie, nie gniewajcie się na mnie, ale... przecież dawałem panu z początku prawą rękę, a pan nie chciał. A lewa... naturalnie... Skąd ja mogę wiedzieć co oni na niej wycisnęli?..

— Kto-o-o-o? — zaryczał chiromanta.

— Ci sami, Knaus i Henkelman, Berlin, Friedrichstrasse, 345. Widzi pan, kiedy na froncie oderwało mi lewą dłoń, wuj mój, który mieszkał w Berlinie, jako przedstawiciel fabryki sztucznych kończyn...

Czaszka haldejskiego mędrca przeleciała obok mnie, kłapiąc zębami i zaczęła się szczęką o piaszcz kapłana. Za czaszką poleciały dwie świeczki woskowe i jakaś drewniana księga oprawna w świńską skórę.

— Uciekajmy! — szepnąłem kapitanowi. — W rozjuszeniu gotów nas pozabijać!

— No, upiekło się nam, — roześmiałem się z uznaniem. — Niech pan się teraz przyzna, co za djabł skorcił pana nie powiedzieć od razu, że lewą łapę ma pan gumową, jak kalosz?

— Widzi pan, właściwie, bałem, się stracić dzie sięć złotych. Kiedy, przez pięć dni człowiek żywi się samymi obważankami... Teraz oczywiście sam rozumiem, że moje dziesięć złotych djabeł wzięł.

— Bynajmniej, — powiedziałem wspaniałomyślnie. — Pan Wasza Wysokość, ma jeszcze przed sobą 215 lat życia, więc pieniędzy panu potrzeba, jeszcze jak: Służę panu.

KONIEC.

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

VI Międzynarodowa Konferencja Pracy.

(—) Od 15 czerwca do 5 lipca r. toczyły się w Genewie obrady VI międzynarodowej konferencji pracy, na którą przybyło 39 delegacji różnych państw, złożonych razem z 124 delegatów i 160 rzeczoznawców. Konferencja, której przewodniczył był prezes rady ministrów Szwecji i członek rady Ligi Narodów, p. Branting, odbyła ogółem 24 zebrań plenarnych i kilkadziesiąt zebrań komisyjnych. Przewodniczącym komisji, poświęconej sprawie racjonalnego użytkowania t. zw. wyczasów robotniczych, obrany był delegat rządu polskiego, p. Fr. Sokal.

Konferencja zaznajomiła się podczas pierwszych zebrań ogólnych z raportem dyrektora międzynarodowego biura pracy p. A. Thomasa, stwierdziła z zadowoleniem, iż liczba konwencji pracy ostatecznie ratyfikowanych wzrosła do 113.

Aby dostosować teksty projektów międzynarodowych komisji pracy, uchwalonych przez konferencję możliwie ściśle do warunków gospodarczych poszczególnych państw, konferencja postanowiła wprowadzić podwójne czytanie uchwalonych projektów. Po przyjęciu projektu w pierwszym wstępnym czytaniu konferencja decyduje, czy drugie i ostateczne czytanie odbyć się winno na tej samej, czy też dopiero na przeszłorocznej konferencji.

VI konferencja powzięła następujące decyzje w stosunku do czterech spraw postawionych na porządek dzienny:

1) przeprowadziła ostateczne głosowanie nad zaleceniem uchwalonym na temat racjonalnego wyzyskania t. zw. wyczasów robotniczych. Zalecenie to przyjęto 79 głosami przeciw 16;

2) uchwaliła we wstępnym czytaniu 85 głosami przeciwko 1, projekt konwencji oraz zalecenie w przedmiocie równomiernego traktowania robotników tubylców i obcokrajowców w razie nieszczęśliwego wypadku przy pracy;

3) uchwaliła we wstępnym czytaniu 68 głosami przeciwko 28, projekt konwencji o 24-godzinny wy-poczynku tygodniowym w hutach szklanych basenowych;

4) uchwaliła we wstępnym czytaniu 73 głosami na 15 projekt konwencji o zakazie pracy nocnej w piekarniach.

Poza tem uchwalono 86 głosami przeciw 5 wniosek, zmierzający do wstawienia na porządek dzienny jednej z przyszłych konferencji sprawy obowiązkowej dezynfekcji wełny w celu zwalczania węgla, oraz jednomyślnie wnioski, wzywający międzynarodowe Biuro pracy do dalszego i systematycznego zbierania materiałów na temat walki z bezrobociem poszczególnych państw.

Nader ważna dyskusja przeprowadzona była na temat stosowania w poszczególnych krajach konwencji dotyczących uchwalonych przez międzynarodową konferencję pracy; w związku z tem omówiono w szczególności sytuację, wytworzoną wskutek przedłużenia dnia pracy w Niemczech.

W przemówieniach, wygłoszonych przed zamknięciem konferencji przez p. Brantinga oraz przez przedstawicieli delegacji rządowych, pracodawców i pracobiorców, stwierdzono jednomyślnie, że VI konferencja przyczyniła się znakomicie do wzmocnienia i utrwalenia międzynarodowej pracy, która rozwija się nieustannie od 5 lat swego istnienia.

EKSPORT NASION BURACZANYCH Z ROSJI.

(—) Rząd sowiecki miał zamiar eksportować tytułem próby do Włoch i do Ameryki 200 tysięcy pudów nasion buraczanych. Z tej liczby wysłano dotychczas: do Włoch 6 tysięcy pudów, do Ameryki 1,000 pudów. Próba ta jednak wykazała zupełną niemożliwość eksportu, gdyż koszt produkcji wynosi 15 rubli od puda, odbiorcy zaś zaoferują po 2 ruble od puda franco statek Odesa. W sezonie obecnym, niezależnie nawet od złej konjunktury, wszelki eksport nasion z Ukrainy odpada wobec rusy i nieurodzaju.

WZROST BEZROBOCIA W ROSJI SOWIECKIEJ.

(—) Od 1922 roku bezrobocie w Rosji przybiera coraz większe rozmiary. W październiku 1922 r. liczba bezrobotnych w 70 miastach gubernialnych, wliczając w to Moskwę i Petersburg, dochodziła do 308.200. W lutym 1924 roku liczba bezrobotnych do sięgała 312.000. Dane te nie są przytem zupełnie kompletne, gdyż dotyczą tylko 70 miast na ogół liczących 50,000.

Tygodnik międzynarodowego biura pracy w Genewie stwierdza, iż, zdaniem komisarzy pracy, liczba bezrobotnych, zapisanych w biurach pośredniczących pracy wynosiła 1 stycznia 1924 r. 1.230.000. Należy sobie jednak zdać sprawę z tego, że nie wszyscy bezrobotcy są zapisani w powyższych biurach i dlatego faktyczna cyfra bezrobotnych jest znacznie większa. Bezrobocie szerzy się szczególnie wśród inteligencji, a wśród innych kategorii pracowników najbardziej ucierpieli robotnicy niewykwalifikowani. O ile chodzi o pracowników umysłowych, to najbardziej dotknięci przez klęskę bezrobocia są dawni urzędnicy sowieccy oraz personel nauczycielski. Z pośród robotników wykwalifikowanych najbardziej ucierpieli robotnicy przemysłów metalowego, włókienniczego i budowlanego.

CHROBASZCZE ZIEMNIACZANE.

(—) Ambasador niemiecki w Paryżu zawiadomił niemiecką izbę rolniczą, że plaga chrobaszczy ziemniaczanych ogarnęła prawie całą Francję. Według opinii niemieckiego urzędu biologicznego jeszcze w bieżącym roku plaga chrobaszczy rozszerzy się na ziemie niemieckie. Urzędy rolnicze Zach. Niemiec wzywają rolników do zawiadomiania o wypadkach epidemii celem walki ze szkodnikiem.

NOWA PLAGA GROZI NASZEJ ROŚLINNOŚCI.

(—) Na parki, ogrody i plantacje warszawskie padła groźna plaga liszek. Jedyne kasztany o liściach zawierających dużo goryczy są wolne od tych żarłocznych gości natomiast klony i platany cierpią od nich wielce. Plaga ta grozi, że niedługo drzewa nasze staną całkiem оголоcone z liści.

Zarząd plantacji miejskich wysłał na zadzwonione ulice miasta zastęp robotników opatrzonych w tyczki, którzy strząsają liszki na ziemię i co już jest mniej właściwe, deptają na miejscu. Rude owłosione liszki dosięgają wszędzie nawet do drzew odobronionych a rozmnożyły je motylki unoszące się do niedawna całymi obłokami koło drzew pomimo zmienności lata i dość chłodnych nocy.

Na wsi dzieje się podobno jeszcze gorzej i ogrodnicy ratują gwałtownie swoje sady przed klęską liszek, gdyż objedzenie przez nie liści może spowodować iż tegoroczny urodzaj owoców przepadnie zupełnie.

ILE DA PODATEK MAJĄTKOWY?

(—) Ze strony powiadomionej informują, że uchwalony przez Sejm kontyngent podatku majątkowego od majątków ponad 3.000 złotych wynosi od siadłości gruntowych 500 milionów złotych, od wielkiego przemysłu i handlu 375 milionów złotych, a od innych rodzajów majątków 125 milionów złotych. Celem pobrania pierwszej raty tego podatku ministerstwo skarbu opracowało wymiar prowizoryczny, oparty na zeznaniach płatników. Cyfry odnośne ulegną znacznej zmianie po uskutecznieniu definitywne go wymiaru. Według tych prowizorycznych danych ogólna liczba płatników podatku majątkowego obliczona zostanie na 740.172 osoby. A ogólna wartość majątku podlegającego opodatkowaniu obliczona na 10.751 milionów złotych. Ogólna suma przewidywanych obliczonego podatku majątkowego od tej kwoty wynosi 508,9 milionów złotych.

POGOŃ ZA KREDYTEM ZAGRANICZNYM.

(—) Jak nas informują ze sfer miarodajnych pogoń za kredytem zagranicznym ze strony polskich bankierów i przemysłowców, doprowadziła na zagranicznych rynkach pieniężnych do wysoce nieporządanej objawy. Reflektanci polscy, licząc się wzajemnie, podnoszą tem samym stopę procentową, brak rozsądnej i celowej koordynacji tej akcji sprawia, że w Londynie, Brukseli i Paryżu wyzyskujący licytację, kapitaliści dają pieniądze na bardzo wygórowany procent. Podkreślić należy, że gdy przeciętna stopa procentowa we Francji wynosi dla Francuzów 3,4 proc. miesięcznie, Polacy otrzymują pieniądze po 8 proc. i wwyż miesięcznie. Jest to niewątpliwie szkodliwie z punktu widzenia państwowego, to też Rząd zamierza przedsięwziąć kroki kierunku zapanowania nad wyprawami naszych kapitalistów na „złote pola“ Zachodu. (pap)

ŁOTWA PRZECIW ROSJI.

(—) Prasa łotewska donosi, iż wobec kilkakrotnych protestów krajowych związków gospodarczych rząd zamierza znieść uprzywilejowania, z których korzysta Rosja w handlu i ruchu tranzytowym. Zniżone stawki taryfowe, udzielane dotychczas rosyjskim towarom, przewożonym przez Łotwę, podwyższone być mają do wysokości normalnej, obowiązującej w ruchu wewnętrznym. Także magazyny na składy będzie liczone Rosji tak samo, jak firmom łotewskim. Dotychczas przedstawicielom

sowieckim wolno było dokonywać operacji handlowych bez obowiązującego zezwolenia i patentu handlowego; i ten przywilej zostanie zniesiony. Jak się słychać, Estonia ma zamiar wprowadzić podobne zarządzenia.

SYTUACJA W PRZEMYSLE GÓRNOŚLĄSKIM.

(—) Sytuacja w przemyśle metalowym po wprowadzeniu rozporządzenia ministra pracy p. Darowskiego w sprawie przedłużenia dnia pracy, ostatecznie jeszcze nie jest wyjaśniona. Niektóre huty podjęły pracę już na nowych warunkach. Szereg hut jednak nie może podjąć pracy skutkiem tego, że robotnicy, którzy nie chcą zgodzić się na przedłużenie czasu pracy, nie zgłaszają się do hut. Wśród najskaźniejszych a przedewszystkiem komunistycznych koł robotniczych istnieją w dalszym ciągu dążenia do proklamowania strajku. Dążenia te jednak spotykają się ze sprzeciwem związków zawodowych. Z uwagi na coraz liczniejsze zgłaszanie się robotników do pracy przypuszczać należy, sprawę da się załatwić całkiem spokojnie i że do strajku nie dojdzie.

ROZPORZĄDZENIE O ULGACH CELNYCH.

(—) W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministra skarbu oraz przemysłu i handlu w sprawie zmiany poprzednich rozporządzeń o ulgach celnych. Lista towarów opłacanych według nowej stawki ulgowej zawiera: 1) wino skażone solą dla wyrobu wina—10 proc. 2) łososie żywe, nieływe, mrożone, snięte, solone—80 proc. 3) tłuszcz zwierzęcy odsączony przerobiony, zestalony oleomar-garyna, tłuszcz odpadkowy—20 proc. 4) kauczuk, gutaperka—20 proc. 5) azotniak wapna—80 proc. 6) wodorosiarczek sodu—20 proc. 7) octar. wapnia surowy— z zezwoleniem ministra skarbu— 20 proc. Zniżki te rozumieją się w stosunku do stawek normalnych nowej taryfy celnej z 26, 6 24 r.

W SPRAWIE OPŁAT WYWOZOWYCH.

(—) Opłaty wywozowe od otrąb jęczmiennych mają być całkowicie zniesione. Opłaty od otrąb żytnich mają ulec niższe z 10 zł. od tonny do 5 zł. Zniżka ta przy wywozie udzielana będzie tylko tym młynom, które wydatnie obniżą cenę mąki na rynku wewnętrznym. Jak się dowiadujemy dokonana nie dawno zniżka cen mąki do 27 groszy za 1 kg. nie jest uważana w kołach rządowych za ostateczną. Dalsza redukcja ceny jest konieczna i możliwa.

Komuniści polscy na Ukrainie.

Prasa sowiecka komunikuje cyfry, dotyczące liczby polskich szkół i instytucji kulturalnych na Ukrainie. Istnieją tam: 232 szkoły początkowe, 15 klubów i przytułków, 39 klubów komunistów polskich, 20 bibliotek, 39 czytelników wiejskich i 60 punktów do likwidacji analfabetyzmu. W szkołach pobiera naukę (?) 11,700 dzieci polskich.

— : 0 : —

BANKIET DLA PSOW

§ Pani S. W. Frankiel, żona zubożonego kapłana w N. Jorku, z okazji rocznicy urodzin swego ulubionego pioska urządziła wspaniałe przyjęcie dla psów swoich licznych znajomych i przy tej sposobności zaprosiła właścicieli. Nawet prasa amerykańska potępiła pomysły kosztowny i niedorzeczny, przyczem podkreśliła sienie wielu innych potrzeb „społecznych“, które noworzycki zaniedbują i wolać dawać dżacie swoim ekscentrycznym kaprysom.

„SZACH PERSKI“ MAJĄCY LAT 157.

§ Dzienniki paryskie donoszą, że Harun Al Abdol Hamid II, szach perski, liczący 157, który pozostał w Teheranie 14 żon i 25 dzieci, został przyjęty do szpitala domu robotniczego w Luton w Anglii. Dostojny ten staruszek powiada, że podróżując po Europie, wydał wszędzie swoje pieniądze ale zamierza wrócić do kraju, skoro tylko przysła mu stamtąd pieniądze. Narazie „szach“ znajduje się na obserwacji w szpitalu. O ile prawdą jest, że ma on 157 lat, to stanowiłoby to dowód, iż żony nie skracają życia mężczyznom.

KOBIETA KAPITANEM OKRĘTU.

§ W Stanach Zjednoczonych, pani Nelson Crokes złożyła egzamin na stanowisko kapitana okrętu i otrzymała patent na prowadzenie okrętów po pełnych morzach. Pani Nelson Crokes odbywała przez 19 lat podróż po całym świecie wraz ze swoim mężem, który również jest kapitanem. Pierwszą swoją podróż w randze kapitana odbyła ona na statku posiadającym 19 osób załogi, a jadącym z Nowego Jorku do Florydy.

WIADOMOŚĆ Z CAŁEGO ŚWIATA.

Największy zbrodniarz XX wieku.

PRZEZ PIĘĆ LAT BEZKARNIE MORDOWAŁ LUDZI

Smutnej pamięci Landru, który w galerji morderców, jak się zdaje, figuruje na pierwszym miejscu, poszedł w cień wobec Fryderyka Harmana, wielokrotnego mordercy, jakim mogą się poszczycić Niemcy, a w szczególności Hanower.

Rewelacje morderstw, popełnionych przez niego, wywołały w Niemczech niesłychaną sensację i powszechne oburzenie przeciwko policji hanowerskiej, której niedbałość przechodzi w istocie wszelkie pojęcie.

Przez lat pięć, pod okiem tej władzy bezpieczeństwa, mordowano w jakiejś ruderze nadrzecznej ludzi i trupy ich usuwano. Nadchodziły zapytania o zaginionych, zwłaszcza w ostatnich miesiącach częste a policja nie troszczyła się o to.

W kwietniu niemniej jak osiem osób przypadło bez śladu, lecz nikt nie widział w tem nic nadzwyczajnego. Tę niepojętą, ospałość i apatię policji potępiono na tłumnym wiecu protestacyjnym w Hanowerze, gdzie takie panuje wzburzenie umysłów, że tłum groził Harmanowi linczowaniem.

Nie ukończono jeszcze przesłuchań tego nadzwyczajnego opryska, jednakże jest już rzeczą pewną, że sprzątnął on ze świata 10 osób. Bywał on często wieczorami w arcy podejrzanej knajpie, gdzie zbierali się z miasta i okolicy, a nawet z innych miast homoseksualiści i hulał z lekkomyślnymi młodzieńcami, których następnie zwabiał do swej kryjówki. Pomagał mu w tej robocie 23-letni, również uwieziony kupczyk nazwiskiem Graus. Upijał on młokosów, sprowadzał do Harmana i pozostawał tam, a nazajutrz zbierał ubrania zamordowanych i sprzedawał.

Obecnie nadchodzą do kryminalnej policji hanowerskiej setki listów z różnych stron Niemiec, w których krewni zaginionych bez śladu ludzi dopytują się o nierozpoznane dotąd szczątki ciał

i części ubrań. Zjeżdżają się też do Hanoweru rodzice zaprzepaszczonego młodzieńców, a na dziedzińcu policyjnym, gdzie w baraku wystawiono na pokaz przedmioty zamordowanych ofiar Harmana. rozgrywają się sceny tragiczne.

Znamiennie dla policji Hanoweru jest to, że Harmana nie aresztowano jako podejrzanego o morderstwa, lecz skutkiem bijatyki, w jaką był wmieszany. Dopiero po uwiezieniu go znalezione w rzece Leine kości ludzkie i gdy lekarze orzekli, że zachodzi tu mord seksualny, padło podejrzenie na Harmana.

Pewien reporter miał sposobność rozmawiania z nim podczas jego przesłuchów i daje ciekawą jego sylwetkę.

Jest to mężczyzna dość wysoki z twarzą bynajmniej nie antypatyczną, z jasno-błękitnymi oczyma dziecka, nadzwyczajnie uprzejmy, łagodny i miły, o ruchach niemal dziewczęcych. Nikt nie posądziłby go o tak krwawe występki. Przyznał się on już do zamordowania 10 ludzi i opowiadał o tem spokojnie, tak, jakby kupiec przeprowadzający inwentarz. Gdy policjanci chcieli go zaprowadzić nad rzekę, gdzie odbywają się dalsze poszukiwania ciał, błagał, aby mu tego oszczędzono, gdyż lęka się oczu gawiedzi. Przy pierwszym poszukiwaniu jego kryjówki tłum chciał się na niego rzucić i policja musiała zamknąć kordonem przystęp do tej dzielnicy, aby go bezpiecznie odprowadzić do więzienia.

Zwykle łagodny Harman wpada w gniew i odmawia zeznań, gdy kto poczytuje go za umysłowo niedorozwiniętego lub półwarjata. Wyrzcił on dwa czy trzy razy życzenie, aby mu ucięto głowę, tak, „jak mu się to należy”. To go z pewnością nie minie. Tymczasem jednak jeszcze wyjdzie na jaw cały szereg innych jego morderstw.

Siedemdziesięcioletni zonobójca.

POTWORNĄ ZBRODNIĄ DON JUANA POWOJENNYCH CZASÓW.

W Itzynie, od pewnego czasu znaną postać, był siedemdziesięcioletni zamożny kupiec Frigona. Powojenna podniecająca atmosfera do tego stopnia ożywiła w nim krążenie żywotnych jego soków, że nawet bez stosowania niezawodnego pono środka przeszczepienia gruczołów szympansa, szanowny wiekiem jegomość, pomimo iż rozporządzał już prawie małżonką daleko młodszą, bo „tylko” pięćdziesiąt jeden lat liczącą, uważał za konieczne przydzielić jeszcze ponadto do swojej osoby dwie kochanki, z których jedną liczyła sobie... sześćdziesiąt siedem, druga zaś czterdzieści trzy wiosny. Pożycie pomiędzy siedemdziesięcioletnim Don Juanem i jego kochankami było najzupełniej nieocenione, jednak inaczej rzecz się miała pomiędzy wybrańczyniami niezwykle miłości i ich prawie daleko bardziej

pewną swego stanowiska konkurentką. Kochanki długo przedkładały swemu wielbicielowi, że przy jego niepospolitych uwodzicielskich talentach, dodał legalnej małżonki jest w życiu najzupełniej zbyteczny, — aż wreszcie p. Frigona uległ i pewnej szczególnie ciemnej nocy, na wspólny ze swymi „przyjaciółkami” skrupował mocno panią Frigona, zawłókł ją do odległej kniei i uwiesiłszy jej wielki kamień u szyi pograżył ją w nurtach rzeki. Pomimo jednak wszelkich ostrożności po kilku już dniach policja wykryła zwłoki nieszczęsnej ofiary przedziwnych komplikacji spóźnionego temperamentu. Frigona i jego obie kochanki rozmyślają obecnie w więzieniu nad okrutną bezwzględnością prawa wobec... grzechów starości.

Książka ociekająca krwią.

KACI I KOBIETY W ROLI KATÓW.

W dalszym ciągu podajemy jeden z rozdziałów książki prof. Melgunowa pt. „Czerwony terror w Rosji”.

Za czasów carskich katami byli zazwyczaj dawniejsi kryminaliści, bandyci i tp. Czasy bolszewickie przekażą historii specjalny rozdział, poświęcony kobietom, spełniającym rolę katów.

Podobne kobiety znajdują się w Odessie, Wołgdzie, Baku i w Moskwie, a bodaj w całej Rosji.

Jedną z najznamienniejszych postaci wszechrosyjskiej czerezwyczajki był lekarz, nazwiskiem Kedrow. Objężdżał on całą Rosję ze swoim specjalnym pociągami karnym, sporządzał wszędzie listy kandydatów do stracenia i kazał ich setkami rozstrzeliwać. Zona jego własnoręcznie setkom ludzi odebrała życie, mąż jej zaś skończył w szpitalu warjatów.

Znaną była w Moskwie kobieta—kat, która zjawiała się zazwyczaj w więzieniu butyryckim, po swe ofiary z papierosem w ustach, szpicrutą w ręce i rewolwerem za pasem.

W Moskwie znany był też niejaki Iwanow, którego nazywano komisarzem śmierci. Regularnie w pewnych odstępach czasu, przyjeżdżał on w zamkniętym aucie do więzienia i zabierał ze sobą swe o-

fiary. W korytarzach, w celach pojedynczych i wspólnych panowała w takich momentach śmiertelna cisza, albowiem nikt nie wiedział, na kogo przyszła kolej. Więźniowie ukrywali się wówczas pod pryzmami, nie dawali żadnego znaku życia, gdy usłyszeli wycytane swoje nazwiska, a kiedy ich gwałtem wybierano, chwytali się kurczowo żelaznych prętów swoich łóżek. Ci i owi zażywali wówczas pospiesznie truciznę, aby w ten sposób wyzwolić się z rąk katów.

Jeszcze większe tortury przeżywali ci, których zawczasem przeprowadzono z więzienia do czerezwyczajki i którzy musieli tam dlatego po kilka dni oczekiwać, aż nagromadzi się wystarczająca ilość skazanych na śmierć. Niektórzy z nich nie doczekawszy się tej chwili, dostawali pomieszania zmysłów. Tych mordowali kaci bolszewicy bez żadnych ceregieli.

Profesor Melgunow opowiada w swej książce o głównym moskiewskim kaciu, nazwiskiem Maga.

Straciwszy w ciągu jednej nocy 15—20 osób, rzucił się on nagle na asystującego czerezwyczajki, Popowa, ze słowami: „Rozbieraj się!”. — Człowiek ten najwidoczniej postradał chwilowo zdrowe zmysły, gdyż trudno go było uspokoić.

Wielu zresztą katów bolszewickich kończyło w szpitalu warjatów, inni zaś przy pomocy kokainy zagluszali wyrzuty sumienia. Nie ulega też wątpliwości, że wśród tych katów znajduje się wielu psychopatów.

Jest rzeczą niemożliwą w jednym artykule zapoznać czytelników z całkowitą treścią obszerniej książki profesora Melgunowa. Z książki tej jednak wynika ten pewnik, że zbrodnie czerezwyczajek sowieckich zajmą w historii miejsce obok najgorszych rozdziałów średniowiecznej inkwizycji.

Spiewacy i przesady.

Do najwięcej przesadnych ludzi należą, jak wiadomo, słynni spiewacy operowi. Często noszą ze sobą różne talizmany, z którymi się za żadną cenę nie rozstają i przywiązują ogromną wagę do różnych śmiesznych drobiazgów. Pewien sławny tenor wie deńskiej opery państwowej musi bezwarunkowo przed każdym występem odmówić „Ojczy nasz” choć bynajmniej nie należy do ludzi pobożnych. Jedną z spiewaczek tej opery pragnie znów widzieć po opuszczeniu garderoby, gdy się udaje na scenę, przebiegającego jej poprzez drogę kota. „Zabieg” ten musiał być też ciągle sztucznie wywoływany, by ukształcić artystkę w dobrym usposobieniu podczas występu.

Selma Kurz zaś wierzy w kominiarzy, których szczęśliwym trafem spotkała na drodze do opery. — Jeden z jej przyjaciół obstał raz kominiarzem, polecając mu stanąć u wejścia do kulis. — Gdy spiewaczka, występująca wtedy po raz pierwszy po dłuższej przerwie spowodowanej chorobą opuściła powóz, ujrzała stojącego tam kominiarza, nie mogła się podnieść z radości z powodu rzekomego szczęśliwego przypadku i kazała go zaraz poprosić do siebie, chcąc mu wręczyć tradycyjny napiwek. Ze jednak trafiła na solidnego i niczego się nie domyślającego gentlemiana, otrzymała od niego prosto-duszną odpowiedź: „Szanowna pani wybacz mi, ale nic od niej przyjąć nie mogę, gdyż już zostałem zapłacony za to, że tu stoję”. Selma Kurz omiętła.

Często chodzi u tych ludzi w parze z przesadą i hypochondrią. Wielu spiewaków; używa często najszczególniejszych środków „na krtań”, i tak słynny Teodor Reichmann używał rozczynu z sody stołowej, którym przepłukiwał gardło kilka razy podczas przedstawienia. Jego sługa musiał zawsze czekać na niego za sceną z kielichem, napełnionym tem lekarstwem. Pewnego razu opowiadał Reichmann swemu koledze, Wilhelmowi Heschowi, o cudownym działaniu wspomnianego środka. Hesch jednak nie żywił zamiaru spróbowania go i za chwalał swoje znów „lekarstwo”. Podniósł do góry stojący za nim kufel piwa i wywołał: „W moim środku jest nawet trochę alkoholu, ale nie płuczę nim gardła, lecz od razu wszystko połkam.”

Bandyta terroryzuje cały okręg.

Okręg Galacz, terroryzowany jest już od szeregu miesięcy przez bandytę, nazwiskiem Terento. Dopuścił się on niezliczonych rabunków i napadów, a dotychczas nie udało się go unieszkodliwić. Terento znajduje się obecnie w obszarze wysp Dunajowych i posiada on łódź motorową, zaopatrzoną w karabin maszynowy i amunicję.

Ostatnio uprowadził on dwie młode dziewczyny, które uwolnił dopiero po wypłaceniu za nie okupu w sumie 50,000 lei.

Ponieważ policja i żandarmerja nie mogły dać sobie z tym bandytą rady, przeto w porozumieniu z władzami wojskowymi, postanowiono przeprowadzić systematyczne oblężenie tej miejscowości, w której Terento się ukrywa.

W akcji tej wzięły udział dwie kompanie piechoty, oddział wojsk granicznych, żandarmerja i oddziały patrolowe, zaopatrzone w karabiny maszynowe. Zamierzano skorzystać także z samolotów ale z planu tego musiano zrezygnować, albowiem bagnisty teren, nie dawał żadnej możliwości lądowania.

Wojska przystąpiły już do swych operacji i otoczyły przestrzeń, mającą 360 km. obwodu. Istnieje nadzieja, że Terento wpradnie nareszcie w ręce sprawiedliwości.

Porażka Carpentiera.

W Nowym Jorku odbył się mecz boksera pomiędzy Carpentierem i Genny Tunajem, zakończony zwycięstwem Amerykanina, który w czterech rundach pokonał Francuzka knock-outem. Carpentier uprzednio oświadczył, że nie może porażkę zupełnie wycofa się z ringu.

Miasto przyszłości.

CO SIĘ DZIEJE W NEW-YORKU.

Gdy przed dwoma tygodniami rozpoczęły się w Nowym Jorku obrady demokratycznego konwencji narodowego, jeden z tamtejszych dzienników przyniósł mały artykuł, w którym, zapytawszy się w tytule „Czy znasz to miasto?“, tak sam na to pytanie odpowiedział:

Nowy Jork liczy 5,600,000 mieszkańców, z podród których 2 miliony urodziło się zagranicą. W Nowym Jorku jest więcej Włochów, aniżeli w Rzymie, więcej Irlandczyków, aniżeli w Dublinie, więcej Niemców, aniżeli w Bremie, oraz znajduje tam przynajmniej dziesiąta część wszystkich żydów świata.

Nowy Jork posiada więcej międzymiastowych połączeń telefonicznych, aniżeli Londyn, Paryż, Berlin, Petersburg i Rzym razem wzięte. Nowy Jork ma

pięć najpoważniejszych mostów świata, a każdy z nich mierzy co najmniej 1 milę długości. Każdego dnia czynnych jest tam 2,000 teatrów zwykłych i świetlnych. Miasto to posiada 1,500 świątyń, wszystkich wyznań religijnych, jakie tylko sobie można wyobrazić. Wartość podatku od własności wynosi tam 8,500 milionów dolarów. Przeszło 300,000 osób przybywa codziennie do tego miasta. Co 52 sekundy przyjeżdża pociąg pasażerski, co 13 minut odchodzi się ślub, a co 6 minut następuje poród. Co 10 minut zakładane jest nowe przedsiębiorstwo, a co 51 minut powstaje nowy gmach.

„Oto jest Nowy Jork“ — kończy z dumą gazeta.

Żywcem pogrzebani.

ZDARZA SIĘ TO NIERAZ SŁAWNYM LUDZIOM.

Przed niedawnym czasem wystąpili dwaj znani uczeni francuscy profesorowie uniwersytetu Bedier i Hazard, z nową książką. Była to na wielką miarę zakrojona, monumentalna historia literatury francuskiej, omawiająca rozwój tej literatury od średniowiecza aż do ostatnich czasów.

Wskutek niedopatrzania w rozdziale tej historii, omawiającej najnowszy okres literacki, przedostał się do niej bardzo niemily błąd.

Mianowicie w biografii znanego poety p. Jacquesa powiedziano tam, że ten poeta zmarł w rokueszłym. Tymczasem p. Henry Jacques żyje, znajduje się przy najlepszym zdrowiu i dopiero co wydał nową powieść.

Kiedy więc w tej książce, omawiającej historię literatury, przeczytał własny nekrolog, usiadł co Murka i napisał zabawny list do obu autorów, domagając im, że narazie nie pozwala się pogrzebać.

Ten zabawny przypadek dał obecnie współpracownikowi paryskiego „Eclaira“ sposobność do przypomnienia podobnych historyjek z dawniejszych czasów.

Na pierwszym miejscu idzie Marek Twain, słowny humorysta amerykański, który w gazecie

„New York Herald“ przeczytał w swoim czasie swój własny nekrolog. Ponieważ wydawcę tej gazety znał doskonale osobiście, więc wysłał pod jego adresem następujący telegram: „Wiadomość o moim zgonie jest nieco przesadzona. Z najserdeczniejszymi pozdrowieniami — Marek Twain“.

Francuski krytyk i literat Karr został w r. 1841 w podobny sposób pogrzebany. Gdy następnego dnia spotkał na bulwarze jednego ze swoich przyjaciół, który własnym oczom wierzył nie chciał, że widzi go wśród żywych, rzekł doń:

— Wczoraj istotnie nie żyłem, ale dzisiaj jest mi już znacznie lepiej.

Także francuski liryk Francis Jammes został uśmiercony przez jeden z dzienników prowincjonalnych, naczelny redaktor paryskiego „Figara“ przeczytał nekrolog o swoim przyjacielu, a ponieważ nie chciał mu dać wiary, więc wysłał do swego uśmierconego przyjaciela depeszę następującej treści:

„Jedna z gazet przynosi wiadomość o twoim zgonie. Jakkolwiek nie wierzę temu, to jednak chciałbym uzyskać od ciebie potwierdzenie tej wiadomości...“ Biedny redaktor „przepisał się“

otrzymana woda kolońska ma bardzo różniące się między sobą cechy.

Litość u zwierząt.

Z Magdeburga donoszą o nieprawdopodobnym curiosum. Oto w Bilshansen zrodziła świnka u pewnego gospodarza 13 prosiąt. Ostatnie małe prawie nieżywe zwierzątko wyrzucono na śmietnisko i nikt się o nie nie troszczył więcej. Kilka dni przed tem również suka tegoż gospodarza wydała na świat szczeniata, które jednak usunięto. Pewnego poranku usłyszała gospodyni jakiś niezwykły szmer w zacisznym miejscu zagrody. Myśląc, że to szczury, po dażyła tam wraz z małżonkiem i ku wielkiemu swemu zdziwieniu ujrzła tam zapomniane dawno prosię, leżące spokojnie obok suki i ssące właśnie jej pierś. Prosiątko rozwija się zupełnie dobrze pod czułą opieką suki.

ZNOWU ZEPPELINA.

§ Spadkobierca wynalazku zmarłego hr. Zeppelina, jego bratanek hr. Eryk von Zeppelin, sam podobno wykształcony technik, pracuje nad zastosowaniem pomysłu swego stryja do celów poczty napowietrznej. Jego inżynierem i doradcą jest inż. Jung również wynalazca. Obecnie obadwaj udali się do Ameryki z projektem, ażeby rząd tamtejszy wziął udział w przedsięwzięciu przewożenia poczty nad Atlantyką, pomiędzy jednym z portów, niemieckich a N. Jorkiem. O ile projekt ten znajdzie przyjęcie E. Zeppelin podejmuje się ośrocz poczty przewozić nad oceanem również pasażerów.

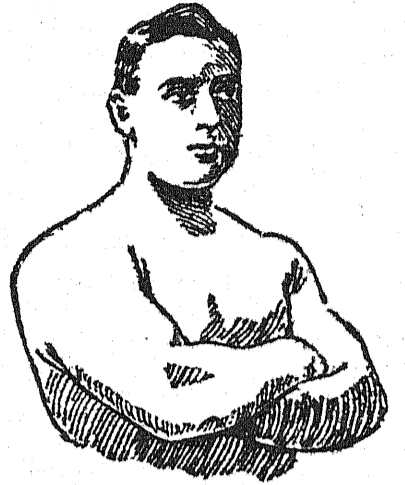
„KROLOWA“ ZŁODZIEI KIESZONKOWYCH.

§ Klara Myeres o setce najrozmaitszych wciąż zmienianych nazwisk licząca 55 wiosen życia w zupełności zasługuje na nazwę nową. W ciągu swego życia siedziała w 12 więzieniach karnych i w 62 domach poprawy we wszystkich stanach od Maine do Kalifornii. W połowie z. m. stanęła w Chicago w sądzie po raz 232-gi, schwytana na nowej kradzieży kieszonek. Zeznała przed sędzią, że „pracuje“ od wczesnej młodości i zdążyła różnym osobom skraść sumy milionowe. Pieniądze jednak pała się jej w rękach tak, że zawsze przeważnie cierpi biedę.

CZARODZIEJ JEŹDZĄCY „NA GAŁĘ“.

§ W pociągach pasażerskich na linii pomiędzy Mostarem a Prokorem, w ostatnich czasach schwytano aż kilka razy włóczęgę nazwiskiem Kobesz, podróżującą bez biletu. Zapytywany przez żandarmów jakim sposobem udaje mu się ten sposób jazdy, Kobesz zaprzeczył iż jest to jego osobista tajemnica.

20-letni atleta pobił dwa rekordy świata.



Młody, 20-letni atleta francuski Rigonot, który pobili dwa rekordy świata, należy do rzędu tych, którzy reprezentować będą ciężką atletykę francuską na Igrzyskach Olimpijskich.

Przytem oświadczył, iż podejmuje się w oznaczonym pociągu przejechać całą oległość i pokazać się dopiero po przybyciu na ostatnią stację. To zaciekało służbę pociągową jak również i pasażerów. Na wszystkich przystankach biegano wzdłuż pociągu, zagłądano pod wagony i rewidowano lokomotywę i wagon bagażowy lecz bez skutku. Niezmierną energią w kierunku poszukiwań odznaczył się konduktor prowadzący pociąg Everst, który przez cały czas podróży nie próżnował ani na chwilę, zwiadzając wszystkie wagony oprócz... własnego przedziału. Spryciarz Kobesz przewidział zainteresowanie Eversta i całą podróż przebył spokojnie w jego przedziale.

TURCY REZYGNUJĄ Z FELZOW.

§ Z powodu wielkiej fali upałów która nawiedziła obecnie Turcję, władze tureckie zwróciły się do łączności z zaleceniem, ażeby za miast felzów używała do nakrywania głów zwykłych kapeluszy, albowiem felz jest zbyt ciepłym nakryciem głowy i nie chroni bynajmniej przed promieniami słońca.

Kalejdoskop bolszewicki.

Bezrobocie w Rosji — Pogaństwo — Zmierzch bolszewików. — Fantastyczne projekty bolszewików.

Według danych urzędowych, liczba bezrobotnych w Rosji, sowieckiej w początku maja wynosiła 1,350,000, w tem było bezrobotnych zawodów inteligentnych — 25 proc., robotników przemysłowych — 25 wyrobników — 26 proc. i pozostałych zawodów — 24 proc.

W ciągu pierwszych miesięcy rb. liczba bezrobotnych robotników przemysłowych wzrosła w dwójnasób.

Liczbę powyższe należy uważać za zmniejszone, gdyż oparte są one na sprawozdaniach giełd pracy, nie obejmujących wszystkich rzeczywistych bezrobotnych.

W pow. tichwińskim, o 150 km. od Petersburga, wykryto istnienie obrzędów pogańskich. W lesistych okolicach powiatu czczony jest bałwan „Nikoła na kołach“, któremu składają w ofierze krew zabitych zwierząt.

Etnografowie, członkowie Tow. geograficznego, zebrali szereg pieśni, śpiewanych podczas tych obrzędów.

„Prawda“ moskiewska stwierdza, że w kołach wojskowych zmniejszyła się liczba komunistów.

W roku 1920 było komunistów 44 proc., w tym roku tylko 21 proc.

W Moskwie bawi pewien inżynier amerykański, usiłujący utworzyć konkurencję dla niemieckich projektów budowy połączeń kolejowych pomiędzy Rosją europejską a Syberją i Turkięstanem. Pragnąc przelicytować Niemców, amerykański przedstawił prawdziwe „amerykańskie projekty“, mówiąc o budowie trzech magistralnych linii kolejowych trzytorowych, z dwoma olbrzymimi mostami przez Wołgę i td.

Projekt ten różni się o tyle od projektów niemieckich, że inżynier amerykański projektuje rzeczywistnienie tego projektu środkami nie własnymi, lecz zgromadzonemi nawet z funduszków, asygnowanych przez rząd sowiecki. Pomimo znanej słabości bolszewików do rozmaitych fantastycznych i olbrzymich projektów, tym razem nawet główny komitet koncesyjny zapatruje się bardzo sceptycznie na projekty amerykańskie. Niemcy mają o wiele więcej szans otrzymania koncesji na budowę tych linii kolejowych.

Klinika dla zdrowych w Wiedniu.

Wiedeński lekarz, dr. Reis zamierza stworzyć w stolicy Austrii „klinikę dla zdrowych“. Tekst projektu opublikowany został w „Wiener Medizinische Wochenschrift“. Instytut będzie miał na celu „zapobieganie chorobom i studjowanie konstytucji“ (czyliście nie państwowej). Klinika będzie rozporządzała 3000 miejsc, przyczem „kuracja prewencyjna“ będzie trwała sześć miesięcy „przy zastosowaniu wszystkich najnowszych metod oraz pod opieką fachowych lekarzy“. Dr. Reis obiecuje cudo w dziedzinie postępow nad djagnostyką tuberkulozy, raka, arterjosclerozy, pozatem imponujące udolności w zakresie higieny, oraz ożywiście... statystyki lekarskiej. Dr. Reis, który przewiduje dla swego instytutu wielki napływ zdrowych pragnących się dowiedzieć, czy przypadkiem nie są chorzy, uważa za wskazane zarezerwować pewną ilość miejsc przedewszystkiem dla „zdrowych członków kasy chorych“, dla członków stowarzyszeń sportowych, dla wojskowych, dla szkolnych dzieci, oraz... osób ubezpieczonych na życie. Kapitał zakładowy chce dr. Reis uzyskać z subwencji państwowych, oraz ma nadzieję że w jego przedsiębiorstwie zapragną zainteresować się także towarzystwa asekuracyjne.

Dwuchsetna rocznica wody kolońskiej.

W r. 1924 obchodzić będzie woda kolońska dwuchsetlecie istnienia. W r. 1725 osiedlił się Włoch Jan Marjan Farina w Kolonii i zaczął wyrabiać pachnącą wodę. Co do osoby wynalazcy przepisu wody kolońskiej, to według obszernej pracy w języku francuskim poświęconej historii wody kolońskiej, jest kwestją sporną, kto wynalazł ów przepis. Według jednych źródeł wynalazł go Medjolańczyk De Femińs w r. 1690, według innych zaczęto ją wyrabiać gdzieś w południowych Niemczech. Tajemnicę wyrobu wody kolońskiej strzeże pilnie rodzina Farina. Istnieje pozatem kilka innych przepisów, rzekomo prawdziwych. Bardzo ciekawą rzeczą jest, że największy wpływ na cechy wody kolońskiej wywiera stosunek olejku bergamotowego do cytrynowego. Dwa te olejki są najistotniejszymi składnikami wody kolońskiej i przynajmniej wzmianka o stosunku

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Niedziela, dnia 27 lipca Natali M.
MIEJSKA GALERIA SZTUKI ul. Sienkiewicza
wystawa malarstwa, rzeźby grafiki i zdobnictwa
polskiego otwarta od 10—8 wieczorem.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6—8 w.

— Widowiska.

Teatr Miejski Letni — Park Staszica

„Dwaj mężowie pani Marty“

Teatr Scena (Variete).

Występ Bazylego Kaczałowa.

„Luna“ (Przejazd 1)

„Fontanna miłości“

„Gazeta“ (Piotrkowska 87)

„Opinia i cnota“

Grand-Kino (Piotrkowska 72)

„Garbusek i tancerka“

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych

„Grzech zamężnej kobiety“

Biuro T-wa „Rozwój“ mieści się przy ul.

Podlesnej Nr. 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz.

Wiadomości bieżące

— Kurs nauczycieli szkół powszechnych.

Staraniem Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Polskich Szkół Powszechnych w Łodzi, oraz przy finansowym poparciu Rady Szkolnej Powiatowej i Wydz. Pow. Sejmiku Łódzkiego, zostanie uruchomiony w dniu 3-go sierpnia r. b. kurs końcowy, metodyczno—pedagogiczny, który urządzony jest przede wszystkim dla nauczycielstwa pow. Łódzkiego. W miarę zaś wolnych miejsc będzie przyjmowane nauczycielstwo z innych powiatów. Zgłoszenia przyjmują Inspektorat szk. pow. łódzkiego w Łodzi, Podlubińska Nr. 4. (pap)

— Pensje urzędnicze za sierpień.

Mnożna na sierpień pozostaje bez zmian w wysokości 35 gr. za jeden punkt. Dodatek mieszkaniowy za czas od 1 czerwca do 1 sierpnia wypłacony zostanie prawdopodobnie równocześnie z pensją sierpniową. (pap)

— Sierotki żołnierskie opuszczają Łódź.

Korpus Oficerski 74 p. p. odczuwając ciężar utrzymania przez Garnizon Łódzki sierot powiśla szlachetną myśl zabrania do siebie do Lublińca wszystkich sierotek żołnierskich znajdujące się w Łodzi w domu sierot ul. Wiznera 6 na sezon letni do 1. 9, na koszt własny.

Sierotki opuszczają Łódź dziś o godz. 2-iej, w poniedziałek zatrzymają się w Częstochowie, gdzie o godz. 16-iej podejmować ich będzie skromnym obiadem VII Dywizja. (A. W.)

— Jeszcze w sprawie redukcji nauczycieli szkół powszechnych.

Prezydium Zarządu Głównego P. N. Szkół Powszechnych otrzymało następujący okólnik z Min. W. R. i O. P. w sprawie redukcji nauczycieli szkół powszechnych:

1) Redukcja nauczycieli jest wstrzymana i na dal stosowana nie będzie. Gdy w skutek reorganizacji szkół i unormowania liczby godzin okaże się w danej miejscowości być wielka liczba nauczycieli, to nadmiar ich z pośród nauczycieli tymczasowych, będzie przenoszony do innej miejscowości. Zwolnieni będą tylko ci nauczyciele z pośród zupełnie nie wykwalifikowanych (II kategoria) którzy uznani będą za całkowicie niezdolnych do zawodu nauczycielskiego.

II) Nauczyciele kontraktowi, którzy pracowali przez cały rok szkolny, otrzymują pobory i za wakacje.

III) Wiek prekluzyjny na prawo wstępu na roczne kursy nauczycielskie. W wyjątkowych wypadkach, Ministerstwo będzie wydawało indywidualne pozwolenie przyjmowania na wyższe kursy i tych nauczycieli którzy przekroczyli 35 rok życia.

IV) Świadczenia z ukończenia szkoły powszechnej. Redakcja tekstu blankietów na świadectwa dla absolwentów szkół powszechnych ulegnie rewizji i ewentualnie w roku przyszłym będą wydawane inne blankiety. (pap)

— Miary wagi.

W niektórych pismach zamiejscowych ukazały się wzmianki, że dostawcy produktów rolnych do miast uporczywie się trzymają dawnych miar, posługując się przy sprzedaży kwartami i półkwaterekami, zamiast litrów i sprzedają takie produkty jak masło i kartofle, wyłącznie na wagę i to na funty, dla ułatwienia sobie uprawiania wyzysku, przy tym sposobie sprzedaży.

Wobec tego Główny Urząd Miar wyjaśnia, że kwarta jest tylko odmienną nazwą litra, i że ta-

Dnia 26 lipca rozstała się z tym światem.

ś. † p.

Amelja z Kaperskich Mertowa

przeżywszy lat 50.

Wyprowadzenie drogi nam zwł. nastąpi w poniedziałek, dnia 28 lipca o godz. 11 i pół, z kościoła św. Kazimierza (w Wądzewie) po żałobnej Mszy św.

O czem zawiadamia wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych

(s)

Rodzina.

W piątek, dnia 25 lipca r. b. zmarł

ś. † p.

Józef Kapuściński

założyciel-jubilat naszego towarzystwa.

W zmarłym tracimy jednego z ostatnich naszych założycieli, pamięć o którym w sercach naszych nigdy nie wygaśnie.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dn. 27 b. m. o godz. 4 i pół pp. z domu przy ul. Wólczańskiej 118, na cmentarz Zarzewski. O liczny udział w pogrzebie proszą swych członków Chór Polski przy Kościele św. Krzyszta.

2632—

Sprawy robotnicze.

Wypłata zapomóg bezrobotnym.

W dniu wczorajszym rozpoczęła się wypłata zapomóg, przyznanych przez rząd bezrobotnym.

Jak było do przewidzenia, wypłata była utrudniona z powodu wymagania od robotników książeczek obrachunkowych, i dowodów osobistych, których wielu z nich nie posiada, i na tem tle zachodziły konflikty.

Po południu wice-prezydent Groszkowski wy-

delegował kierownika akcji wypłat zasiłków na miasto w celu zebrania odpowiedniego materiału do wypłat.

W przybliżeniu wypłacono zapomogi 7 do 8 tys. robotnikom na sumę około 200 tysięcy zł.

Równocześnie pobierających zasiłki rejestrował państwowy urząd pośrednictwa pracy, który też prowadzić będzie kontrolę pobierających zasiłki.

Zamach na angielską sobotę.

Związki zawodowe otrzymały wczoraj wiadomość, iż związek przemysłowców zwrócił się do fabrykantów, by w dniu wczorajszym pracowały tylko te fabryki, w których robotnicy godzą się na zapłatę za 6 godzin pracy, tj. na zniesienie angielskiej soboty.

W związku z tem w dniu wczorajszym w całym szeregu fabryk nie pracowano. W przyszłym tygodniu opracowany jest oficjalny komunikat związków przemysłowców, w sprawie zniesienia angielskiej soboty, (bip)

O nowe warunki pracy.

Administracja fabr. Kacewicz i Endwajs, przy ul. Piotrkowskiej 104 zwróciła się do związku klasowego z prośbą o wydelegowanie swych przedstawicieli w sprawie uruchomienia fabryki.

Przybyłemu na posiedzenie p. Walczkowi oświadczono, iż fabryka zostanie uruchomiona o ile robotnicy zgodzą się na obniżenie płac o 20 proc. Postanowienie to firma motywowała tem, iż w innych fabrykach płacą o 20 proc. mniej,

W odpowiedzi p. Walczak oświadczył, iż nie może się zgodzić na obniżanie płac gdyż utrzymanie robotniczej rodziny nie stanowiło a jeśli w innych fabrykach robocizna jest tańsza to wypływa to z różnic technicznych. W końcu po dłuższej dyskusji do porozumienia nie doszło a na groźbę firmy że przyjmie nowych robotników oświadczył p. Walczak, iż prawdopodobnie inni robotnicy też się nie zgodzą na pracę za tak niskie wynagrodzenie, (bip)

Zatarg w fabryce Bidermana.

Jak już donosiliśmy w fabryce Bidermana wynikł zatarg z powodu postanowienia firmy zredukowania robotników przy obsłudze maszyn w przedziałach.

W związku z tem odbyła się wczoraj w inspektoracie pracy konferencja pod przewodnictwem inspektora Wyrzykowskiego, między przedstawicielami firmy i związku „Praca“ z p. Kulczyńskim na czele.

Przedstawiciel firmy oświadczył że sprawa ta była przedmiotem narad zarządu fabr. i ustalono, że w Czechach, Anglii, Włoszech proponowanie reduk-

cji takiej jest stosowane, wobec tego i firma postanowiła przeprowadzić to u siebie.

P. Kulczyński stwierdził, iż warunków pracy zagranicą nie można stosować u nas gdyż tam posiadają maszyny najnowszych wymogów techniki i wskutek tego jest o wiele cieńsza prędkość.

Po dłuższej dyskusji do porozumienia nie doszło i konferencję przerwano. W związku z tem związki zawodowe postanowiły wysłać w poniedziałek delegatów do właściciela firmy Dr. Bidermana by skłonić go do zmiany swego postanowienia, o ile to nie nastąpi we wtorek wybuchnie strajk.

Z robót miejskich.

Wczoraj w Wydziale Gospodarczym Magistratu, pod przewodnictwem p. ławn. Bednarczyka, odbyła się kolejna konferencja z przedstawicielami zawodowych związków robotniczych w sprawie zatrudnienia bezrobotnych kobiet przy robotach miejskich.

W wyniku konferencji ustalono, że Magistrat

w dniu 28 bm. zwalnia pierwszą partję zatrudnionych kobiet, zaś od dnia 29 bm. t. j. od poniedziałku zatrudniona zostanie nowa partja w ilości 80 kobiet. Ilość tę podzielono pomiędzy poszczególne związki jak następuje: P. Zw. Zaw. 32, Klas. Zw. Zaw. 32, Chrz. Zw. Zaw. 16,

— : o : —

ką urzędownie ustawa, z dnia 13 czerwca 1918 roku była uznana i w byłym Królestwie Kongresowym powszechnie używana, nawet po urzędowym skasowaniu w roku 1849 miar nowopolskich przez rząd

rosyjski.

Obecnie obowiązujące prawo o miarach rów nież dozwala nazwać litr kwartą, jedną czwartą litra — kwatereką. Nie o to więc chodzi, czy sprzedawa-

odbywa się na litry, czy na kwarty, bo to wszystko jedno, ale tylko, czy pojemniki (naczynia), którymi odmierza się towar, posiadają cechę Urzędu Miar, dającą gwarancję ich rzetelności.

Również niesłusznie uczyniono zarzut, że masła i kartofle sprzedaje się na wagę, gdyż jest to nie tylko dozwolony, ale najwłaściwszy sposób odmierzania tych towarów i coraz szersze jego stosowanie jest odznaką postępu kulturalnego w tej dziedzinie.

Natomiast niedozwolona jest sprzedaż jakichkolwiek towarów na funty rosyjskie (podobnie jak na pudy, золотики, korce, arszyny, łokcie i tp.)

Sprzedaż na funty rosyjskie obecnie w miejscowościach byłego zaboru rosyjskiego praktycznie jest prawie całkowicie uniemożliwiona, gdyż odważniki z odznaczeniami dawnych funtów rosyjskich, są już niemal doszczętnie wycofane z obrotu, natomiast ludność byłego zaboru rosyjskiego na cżywa funtem ilość czterdzięści dekagramów.

Nazwa ta nie jest sankcjonowana przez prawo, lecz nie mniej powszechnie używana w tym właśnie znaczeniu. Ponieważ wolno sprzedawać i kupować każdą ilość towaru, byle wyrażoną w mierze metrycznej, przeto kupujący powinni pamiętać, że obecnie nazwa funt, zmieniła znaczenie, sprawdzić tylko, czy sprzedawca, odważając naprzykład pół funta, posługuje się odważnikiem 20 dekagramowym, jedna czwarta funta 10—cio dekagramowym i t. p.

Oświecona publiczność winna stale używać właściwych nazw dla jednostek miar wagi, jakimi są kilogram i jego setna część — dekagram, w celu ich ostatecznego spopularyzowania, przy tem należy unikać nazw niewłaściwych skróconych „kilo i leka“, unikać należy dzielenia kilograma na jedną drugą i jedną czwartą i jedną ósmą i t. d. jako niezgodne z duchem systemu metrycznego, lecz dzielić go na części dziesiąte i setne, posługując się w tym celu dekagramami. (pap)

Z sądów.

— Sprawa o zabójstwo sierżanta.

Ciche miasteczko Skierniewice wstrząśnięte zostało wiadomością o zastrzeleniu sierżanta 16 p. p. Stasiaka przez plutonowego Marjana Pielichowskiego. Według zeznań świadków i mordercy, Pielichowski szedł z sierżantem Stachowiczem około koszar gdy nagle wymięło ich dwu wojskowych. Pielichowski krzyknął „wróć“, na co zastrzelony, gdyż on to szedł ze znajomym zwrócił uwagę kapralowi by nie zaczepiał ludzi spokojnych. Pielichowski wraz z sierżantem Stachowiczem raczyli się poprzednio wódką w kasynie i obaj byli podchmieleni.

Po krótkiej wymianie słów Pielichowski wy dobył rewolwer i strzelił w sierżanta Stasiaka, trafiając go w głowę. Kula przebiła mózg i raniony zmarł po 2 godzinach w szpitalu wojskowym.

Na śledztwie oskarżony Pielichowski zeznał że strzelił po pijanemu, co też stwierdzili inni świadkowie, chociaż nie był on wówczas zupełnie pijany.

Na wniosek obrońcy adwokata Biłyka, oskarżony poddany zostanie badaniom psychiatrów co do jego poczytalności, wobec czego rozprawę odrószono. (bip)

— 00 —

O wysokość komornego

DOSZŁO DO POROZUMIENIA MIĘDZY WŁAŚCICIELAMI DOMÓW A PRZEDSTAWICIELAMI STÓW. LOKATOR.

Ostatnio jednym z powodów ciągłych zatargów między właścicielami domów a lokatorami była sprawa świadczeń lokatorskich i na tem ile miały miejsce nadużycia.

Onegdaj wieczór odbyło się w tej sprawie w magistracie posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezydenta Groszkowskiego przy udziale przedstawicieli stów. „Lokator“, właścicieli nieruchomości: obecni też byli sędziowie urzędów rozjemczego pp. Odyniec i Cedrowski oraz komisji kontraktowej magistratu radny Krasucki i radna Credowa.

Według propozycji właścicieli nieruchomości wysokość świadczeń byłaby zależna od kategorii domu 13, 16, 20, 26 proc. w stosunku do przedwojennego komornego.

— Z ruchu Stów. Robotn. Chrześc.

W dniu 27.7—24 r. odbędzie się zebranie w oddziale „Dąbrówka“ w sali Stów. Rob. Chrześc., na którem przemawiać będzie p. prezes Dąbrowski.

W dniu 28.7—24 r. odbędzie się zebranie w sali „Domu Ludowego“ przy ul. Przejazd Nr. 34, na którem przemawiać będzie ks. Rybus i p. wiceprez. Groszkowski.

W dniu 30.7—24 r. odbędzie się zebranie w sali Stów. Rob. Chrz. w oddziale przy ul. Ogrodowej 34, na którem przemawiać będzie ks. Rybus.

— Osobiste.

Dyrektor okr. T—wa „Rozwój“ w Łodzi p. E. Zajacek wyjechał na kilka dni z Łodzi udając się na Górny Śląsk, gdzie wygłosi odczyty w Lublińcu, Tarnowskich Górach i innych.

Jeszcze w sprawie mistyfikacji „Expressu“

Wobec ukazania się w „Expressie“ listu rzekomego „kapitana armji Hallera Stanisława Laskowskiego“, Związek Hallerczyków nadesłał nam list w którym stwierdza, że żaden Stanisław Laskowski nie jest członkiem Związku, jak i wogóle osobnika tego nazwiska Związek nie zna.

(Oświadczenie Związku Hallerczyków jest już obecnie o tyle zbędne, że w poprzednich numerach „Rozwoju“ wykazaliśmy, iż „Express“ dopuścił się oszustwa).

— 00 —

Bibliografia.

— Barczewski „Złoto Mai“.

Książki Ciekawe wydały ostatnio, jako tom 67 | 68 duża i nadzwyczaj zajmująca powieść Stefana Barczewskiego p. t. „Złoto Mai“ Jest to ten typ powieści fantastycznej, który zagranicą ma setki tysięcy czytelników. Fantazja bowiem miesza się tu z rzeczywistością, której okrasą najlepszą jest ciekawy romans. Autor umie pięknie przedstawić dzieje zła manego serca i jego szlachetną zemstę, umie też pokazać nowoczesną alchemję dążącą do zdobycia złota za wszelką cenę. Z tła powieści występują wyrażnie dwie postacie niewieście, bledunowo różne, mianowicie wyzwanie piękna Rena i szlachetna ame

rykanka Kate. One też przykrywają do siebie uwagę czytelnika, który z niesłabnącem ani na chwilę zainteresowaniem chłonie karty tej naprawdę pięknej książki.

„Szopka“

Nr. 30 „Szopki“ wśród bogatej treści zawiera następujące ilustracje:

Rys. M. Brzezińskiej — W hamaku rys. K. Mac k'ewicza — Uniform dyplomaty, rys. Bohusza — W pracowni futurysty, rys. K. Grussa — Na przechadzce, Anioł pokoju, Polski przemysł.

„Myśl Narodowa“

Nr. 30 tyg. „Myśl Narodowa“ zawiera następującą treść:

Ustawy językowe — Jan Zamorski. Gdzie ma być uniwersytet Ruski — Fr. Rawita Gawroński. Zde maskowanie bloku mniejszości — J. Z. Tam gdzie Izrael carstwuje, Sylwetki Apostołów „wolności pow szechnej“ — Zygmunt Wasilewski Wśród psm.

Humor.

U dentysty

— Ile się płaci za wyciągnięcie zęba?
— Dwa złote...
— Za jedną sekundę i już Pan chce zarobić 2 złote?
— Siadał Pan, będę ciągnął ząb przez cały kwadrans.

U lekarza.

Służący (wyglądając oknem):
— O jedzie pacjent pana doktora.
— Doktor: Powiedz, że o tej godzinie nie przyjdę.
Służący: — Kiedy, proszę Pana, on już jedzie na karawanie.

Wygodny wiek.

— U mnie każda córka musi się zaręczyć w osiemnastym roku.
— A jeżeli w osiemnastym roku jeszcze nie znajdzie narzeczonego?
— To tak długo ma 18 lat, dopóki nie znajdzie się narzeczonego.



LECZNICA

dla przychodzących chorych

przy ul. Zachodniej Nr. 27 (róg Konstanynowskiej)

Przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 9 do 5 i pół pp. Gabinet dentystyczny (leczenie, plombowanie, sprawianie zębów). Badanie, leczenie promieniami Roentgena, leczenie Finsenem i lampą kwarcową. Szczepienie ospy. Analizy lekarskie. Porada 2 złote. Operacje, opatrunki, zabiegi od umowy. 2093

Wielki wybór!

Ceny znacznie niższe!

Zegary ściennie najrozmaitszych fasonów pierwszorzędných fabryk poleca po cenach konkurencyjnych

Zakład zegarmistrzowski

Targi Rzemieślnicze

72 AL. Kałociński 73 2453

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych, skórnych i włosów.

Gabinet Roentgena i światłolecz
Piotrkowska 144 róg, zwarc
gielicka 2. Godz przyjęć od
9—2 16—8. dla pań 5—6
2718

Dr. med. Z. GOLC

chor. skórne i wener.
ul. Andrzeja Nr 3.
przyjm. od 1 i pół do 2 pó
i od 5 i pół do 8. (1659s)

Dr. F. Skusiewicz

ul. Andrzeja 11
Choroby skórne i weneryczne
godziny przyjęć od 9—11 i od
5—7 i pół. Panie od 5—6.
1655s

Poważna firma zbożowa

mająca znakomitą sieć organizacyjną skupu zboża na całym terenie Województwa Lubelskiego

poszukuje na Łódź i okolice

przedstawiciela do sprzedaży zboża, maki i paszy.

Dokładne oferty wraz z referencjami prosimy nadsyłać pod adresem: Związek Ekonomiczny Spółek Rolniczych Województwa Lubelskiego sp. akc. w Lublinie, gmach Hotelu Europejskiego. 2593—

Na wypłatę!

torebki, pończochy,
firanki, jedwab, ko
zule męskie, płótno i wszel.

ką manufakturę 2724

Piotr Chari

Piotrkowska 37, w podwórzu

koszule
w wielkim wyborze KOŁNIERZE,
KRAWATY, SKARPEKI jak również
wszelkie artykuły mody męskiej
poleca K. Petersilge
Piotrkowska 93.

Dr. Smoleński

powrócił
ul. Andrzeja Nr. 5.
Choroby wewnętrzne i nerwowe

Dnia 29.VII-24 r. odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zebranie

p. p. Majstrów Rzeźniczych

w domu własnym przy ul. Kopernika 46, o godz. 7 w.
W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków zebranie odbędzie się w drugim terminie o godz. 8 w. na którym uchwały zapadną bez względu na ilość członków

Porządek dzienny:

- 1) Wydawanie akcyj,
- 2) Sprawa cenników,
- 3) Zapis chłopców,
- 4) Wolne wnioski.

Starszy Cechu.

A. Lutrosiński.

2597

Kantorzysta

(inteligentny młody człowiek) znający buchalterję i piszący na maszynie potrzebny do biura fabrycznego. Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy nie stawiają wygórowanych żądań, a natomiast pragną wyrobić się na lepszą siłę pomocniczą. Zgłoszenia pod „18000“ do Administracji niniejszego pisma. 2728-2

Nagród 10,000 złotych

Zagadka premjowa

1. nagroda	3,000	złotych
2. „	2,000	„
3. „	1,000	„
4. „	500	„
50 nagród po 50	2,500	„
200 „ po 5	1,000	„

Zagadka!

-SZE-N-PO-WI-Z-AN-TA-R-

Powyższe sylaby oznaczają 2 miasta Rzeczypospolitej Polskiej

Warunki.

Każdy może nadesłać rozwiązanie zagadki z podaniem swojego dokładnego adresu do dnia 30 sierpnia t.r. Wylosowania nagród odbędzie się pod dozorem rejenta w początku września a br. i. est z wykluczeniem drogi prawnej w każdym wypadku ważna Wysokość poznaczonych nagród jest obliczona przy udziale 75 000 osób i zmniejsza względnie zwiększa się stosunkowo do ilości nadesłanych odpowiedzi.

Do każdego rozwiązania należy dołączyć 1 zł 20 gr. za co każdy otrzyma jeden kawałek najlepszego mydła toaletowego „Anthos“ wraz z podaniem wygranych.

Dr. Maks Rudolph.

Tow. z ogr. per.

Oddział w Katowicach.

Fabryka produktów chemicznych. Katowice ul. Stawacki go 15. 2595

Obuwie

na raty i za gotówkę.

Najnowszych fasonów i z najlepszych materiałów.
Męskie damskie i dziecięce

— polecają —

B-cia Gąsiorowscy (dawniej J. Gąsiorowska)
Katedra Górnictwa 244-10

Zgubione dokumenty

Zawalski Józef zgubił paszport polski wydany w Łodzi. 2518-3

Przedtem Jan zgubił paszport wydany w Moskwie i papiery wojskowe wydane z gminy Zadzim 2514-5

Potrzebny

wspólnik z kap. 5000 zł. dla masowego wyrobu ręcznego przy rzadziej szacowanego samomasażu (nowość) Gdańska 19 m. 10. Wojdak 2720-1

Tylko u nas i tylko my?

Damy na raty. Meble wszystkich fasonów z gwarancją nieograniczoną. Odświeżanie i wszelkie zamiany. ceny niskie.
Zakład Stolarski, Lubelska 6 przy Napiórkowskiego. 2726

Potrzebny

uczeń na praktykę do biura fabrycznego w wieku lat 15-16, z ładnym charakterem i pismem z inteligentnej dobrej rodziny. Oferty pod „226“ do administracji niniejszego pisma. 2730-2

Obuwie

w dużym wyborze damskie męskie i dziecięce, po cenach konkurencyjnych. poleca m. g. obuwia S. Jacha, Andrzeja 25. 270-3

Potrzebna

ekspedycja do sklepu, ze znajomością języka polskiego i niemieckiego. Oferty proszę skierować pod „B.“ 269-5

Samodzielny

osobliwie pilnie z długoletnią praktyką, sporządza bl. i. udziela porad w sprawach podatkowych. Płac. w. l. c. s. 6 m. 19 od 5-7 pp. 2694-5

BANK

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881.

Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

Wkłady oszczędnościowe w Złotych z wymowieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach i innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Załatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Na raty i za gotówkę

Wielki wybór

z własnych warsztatów po najniższych cenach

garniturów,

spodni i

pań męskich

sukien,

bluzek i

plaszczów damskich.

Obuwia

męskiego, damskiego i dziecięcego wykwintnego i zwykłego.

— poleca —

Chrześcijański Dom Ubiorów

A. C A B A N E K 2525

ul. Napiórkowskiego 49. — Filja: ul. Piotrkowska 275.

Do sprzedania

gospodarstwo 12 morgowe z inwentarzem żywym i martwym, w dobrej polozeniu, blisko kolei i szosy 5 km. od stacji Rokiciny. Grunt pszenny, budynki i wszystkie przyrządy z dobrym stanem. Wiadomość: wieś Popielawy gmina Łaznów, stacja Rokiciny, Andrzej Treła. 2718-1

Zawodowa Szkoła kroju szycia i robót ręcznych,

Odnaczona złotym medalem

Mistrzini cechu A. KOPYDŁOWSKIEJ

Łódź, ul. Piotrkowska 154.

Kurs kroju pasowania i modelowania, Kurs szycia i mierzenia. Kurs wszelkich robót ręcznych, siodła i robót treblowskich. Po skończonym kursie uczniowie otrzymują świadectwa prywatne i cechowe. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w kancelarii szkoły od 10 do 1ej i od 6 do 8 wiecz. Sprzedaż maszyn papierowych. 25105

Lecznica Lekarzy specjalistów

Piotrkowska 17, (drogie podwórce)

przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach. Dr. Miłodowski rozpoczął przyjęcia w chor. zębów od 6-8 wiecz. Rentgen, d. agnastyka, leczenie (powierzchnowe i głębokie) zczepienie ospy. Cena od porady 2,50 zł. — Od 9-jej 10-jej po południu. 26265

RAFJE (lyczko - palmowe)

oraz nasiona, których wysiew przypada na miesiąc lipiec — polecają — 2630

Składy nasion L. Jasińskiego

prowadzone od 1870 r. w Łęczycy.

oddział w Łodzi, ul. Andrzeja 10.

LUNA

Dziś monumentalna premiera wielki 3 y godzinny program!!! Francuskie ar. yżnieto sztuki film.

„Fontanna miłości”

podług GABRYELI REWAL w 7 aktach.
W roli głównej uroczą francuska artystka

GIL CLARY

2599-

Udział biorą najwybitniejsze francusko-portugalskie siły dramatyczne.

Akcja rozgrywa się w malowniczych miejscowościach Portugalji.

Wspaniała wystawa.

Porywająca gra.

Nad program.

szampańska komedia pełna wdzięku
i humoru w 6-ciu aktach p. t.

? ? ? ? ?

Teatr „Scala”

Dziś i dnia 27 b. m.
o godz. 9-ej wiecz.

Bilety w kasie teatru „Scala”.

— Jedyny wieczor —
— znakomitego —

BAZYLEGO KACZAŁOWA

artysty-premjera Moskiewskiego artyst. Teatru Stanisławskiego. (2603)

W programie sceny:

z „Anatema”, „Brandta”, „Braci Karamazowych”, „Hamleta”, „Śmierć Groźnego Cara Teodora” i in.

Park
Helenów.Dziś, w niedzielę dnia 27 bm.
o godz. 11 rano.

XVI PORANEK muzyczny (Wagnerowski)

Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Teodora Rydera.

W programie **Utwory Wagnera** Uwertura do op. Tannhäuser, Marsz z op. Tannhäuser. Fantazja z op. Lohengrin. Fantazja z op. Rienzi. Kwintet z op. Śpiewacy Norymbersey. Kartka z albumu (Solo skrzypce wyk. p. M. Chwał), Uwertura „Polonia” 2601

Dziś od godz. 6 p. p. Wielki Koncert Popularny.

Teodor Wagner Łódź

ul. Piotrkowska 101, Tel. 591,
poleca: 2557-Wina, Wódki i Likiery
po zniżonych cenach od 20 do 30%.

L U S T R A

z ramami, w wielkim wyborze po cenach zupełnie zniżonych
— poleca —W. Lisieczko, „Targi Rzemieślnicze”
Al. Kościuszki 73.Uwaga: Urzędnikom państwowym i komunalnym na ra-
ty bez doliczeń procentów. 2487

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A! A! A! Meble po cenach
zniżonych: sypialki, stołowe, kuchnie, szafy,
łóżka, stoły, krzesła wiedeńskie i inne sprzedaje. Prze-
działki Piotrkowska 108. 2444-8A! A! Kupte meble, dywany,
futry, garderobę, ma-
szyny do szycia oraz samowa-
ry. Piąco najlepiej. Łażnik Be-
nedykta 28, parter mieszkania
3. 2400-4A! Meble po cenach zni-
żonych poleca Stolarnia
Orla 28. 2491-5A! Na wypłatę pomimo sta-
gnacji na dłuższy termin
najtaniej: etaminy satyny, frotte
alpagi, trykotyna gładka, druk,
Crepe de Chine, Rabaszkin, Ki-
lińskiego 44. 2454-3A! Na wypłatę! Pomimo sta-
gnacji na dłuższy termin
najtaniej: biały towar, szewiot,
bostony, gabardina, płaszowe
kapy, zefiry, Rabaszkin, Kiliń-
skiego 44. 2455-3Urządzenie sklepowe do sprze-
dania. Sklep n-rożny, Rozwa-
dowska Nr. 58. 2478-5Sprzedam łóżka, szafy dębowe
tormerowane. Kilińskiego
254, sklep spożywczy. 2495-1Maszynę do szycia, otomanę
sprzedam natychmiast. Prze-
jazd 24 m. 1. 2503-1Okazyjnie do sprzedania oto-
mana, leżak i krzesła dębo-
we, u tapicera Nawrot 8.
2505-1Resorka lekka do sprzedania.
R. ul. Wegnera 6 (przy Rzgow-
skiej). 2506-2Sklep spożywczy do sprzeda-
nia wraz z meblami, Ul. Ga-
bernatorska Nr. 27. 2516-2

Różne:

Maturzysta udziela lekcji i
przygotowuje do egzami-
nów. Ul. Gubernatorska 22,
sklep. 2495-1Pokoju amebl. lub przy rodzi-
nie poszukuję Adres admi-
nistracja Rozwoju dla „P. X”
2496-1Nauczycielka z kilkoletnią prak-
tyką przyjmie posadę przy-
watną do jednego lub dwojga
dzieci w charakterze nauczy-
cielki. Oferty do Rozwoju pod
„Nauczycielka”. 2498-1Putynowany nauczyciel udziela
lekcji w zakresie ośmiu klas
Przypasaba do egzaminów dla
eksternów. 6 Sierpnia 14, pra-
lnia 2498-2Bufetowa wykwalifikowana po-
trzebna do sklepu rzeźni-
czego. Pańska 93. 2507-2Pokój duży na parterze do wy-
najęcia. Gdańska 148, a wias-
ciciela. 2513-1

Konkurencja!

Chrześc. magazyn ubiorów męskich
Wojciechowskiego i Kuczki

ul. Główna 21, front.

Wykonujemy wszelkie roboty w zakresie krawiectwa wcho-
dzące po najtańszych cenach i według najnowszych faso-
nów w własnej pracowni jak również z powierzonego ma-
terjału. Kto raz soróbuje, ten nigdzie nie zakupi tylko w
magazynie Wojciechowskiego i Kuczki. (2668-5)Przybłąkała się szczeka czarna,
białe łatki. Odebrać można
ul. Kowieńska Nr. 5 m. 5.
2520-2Poszukuję pokoju z kuchnią
lub bez. Of. pod „A. B.”
Rozwój. 2512-1Mieszkanie 6-cio pokojowe
2-ie piętro z wszelkimi
wygodami i elektrycznością przy
ul. Lipowej do wynajęcia. Wia-
domość: Dom Handlowo-Prze-
mysłowy S. Bielinski i A. Hep-
pen, Spółka Akc. Al. Kościusz-
ki Nr. 17. 2515-2Przyjmę do wspólnego miesz-
kania 1 mężczyznę. Ul. Kiliń-
skiego 60, m. 19. 2517-1Uczeń 7 klasy udziela korepe-
tycji. Wiadomość: Pawlak
Złota 3. 2519-50Starsza osoba poszukuje szy-
cia białej bielizny oraz kon-
wersacji francuskiej. Wiad. ul.
Sienkiewicza 35, u Kubisa.
2521-1Poszukuje inwalidy z konce-
pcją na handel wódek w po-
wiece łódzkie. Lokal, kapitał
zapewniony. Szczegóły do omę-
wienia. Oferty Rozwój pod
„A. R.” 2503-2Kasjerka energiczna, młoda z
dobrymi świadectwami po-
trebna. Oferty pod „Cukiernia”
2500-2Przyjmę uczeń lub uczennicę na
stancję z całodziennym utrzy-
maniem Wiadomość: Andrzeja
60 Rybakiewicz. 2502-2Plac 40x30 przy ulicy Koperni-
ka (dawnej Miłsza) jest od-
 zaraz do wydzierżawienia. Wia-
domość: Pańska 74, w biurze
Związka Majstrów. 2509-2

Dr. Chylewski

Główna 51, róg ul. Kilińskiego
Choroby kobiet, akuszerka przy-
muje od 9-10 r. i 6-7 i pół wie-
czorem. 2274-10

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 25 gr., w tekście 25 gr., za tekstem 15 gr., zwykajne 5 gr. wśród drobnych 8 i nekrologi 20 dr. komu-
nikaty 25 gr., za wiersz milimetryowy lub jego miejsce, Drobne ogłoszenia bezterminowe 3 gr., za wyraz duże litery
30 gr., najmniejsze ogłoszenie 33 gr., Drobne ponad 20 wyrazów wyraz 5 gr., Ogłoszenia zamiejscowe 0 proc. drożej zagr. 100 proc. Stronnic przed tek-
stem i w tekście podzielona na 3 łamy za tekstem łam. Tablicowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa-
redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się o godz. 3-ej dolicza się 50 proc. Za terminowe wyhodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje jeszcze przedtem przyjęta ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zedrań u p. Łacha,
w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.